

Konkurs z nagrodami „10 najpopularniejszych Polaków i Polek“ (str.3)

DZIENNIK

Piotrkowski

SAMOZATRUCIE na tle wątroby

Samozatrucie bywa przyczyną wielu dolegliwości (ból artretyczny, łamanie w kościach, ból głowy, wzdęcia, odbijania, ból w wątrobie, niesmak w ustach, brak apetytu, swędzenie skóry, skłonność do obstrukcji, płamy, i wyrzuty na skórze, skłonność do tycia, mdłości język obłożony). Trucizny wewnętrzne wytwarzające się we własnym organizmie, zanieczyszczają krew, niszczą organizm i przyspieszają starość. Wątroba i nerki są organami oczyszczającymi krew i soki ustroju. 20-letnie doświadczenie wykazało, że zioła lecznicze „CHOLEKINAZA” H. Niemojewskiego jako żółciomoczopędne są naturalnym czynnikiem odciążającym soki ustroju od trucizn własnych. Bezpłatne broszury otrzymać można w Laboratorium fizjologiczno-chemicznym „CHOLEKINAZA” H. Niemojewskiego, Warszawa, N.-Świat 5.

Burgos grozi Francji odwetem

Powstańcy organizowali zamachy na ziemi francuskiej

PARYŻ. Bieżący tydzień rozpoczął się we Francji serią sensacyjnych incydentów i katastrofą kolejową. Na czele tych sensacyjnych incydentów pozostaje w dalszym ciągu sprawa nieudanego porwania „czerwonej” łodzi podwodnej hiszpańskiej w porcie Breitu.

Sprawa zakreśla coraz szersze kręgi, stając się coraz poważniejszym incydentem.

Zeznania aresztowanych zamachowców doprowadziły do aresztowania majora Troncoso, który, jak się okazuje, jest nie tylko komendantem wojennym Irunu, ale gubernatorem wojennym całej zdobytej przez wojska gen. Franco prowincji Guipuzcosa.

Aresztowany w Paryżu brat abatygo uczestnika wyprawy, Mikołaj Gabarin - Goni, miał zrobić obszernie zeznania, twierdząc, jakoby zarówno jego zabił brat, jak i on sam brali udział w organizowaniu zamachów bombowych, czy to na okręty hiszpańskie w portach francuskich, czy też na tunel w Pirenejach, przechodzący przez granicę francusko - hiszpańską.

Polecenia co do dokonywania tych zamachów otrzymywali od szefa 2-go oddziału w dowództwie Irunu, kpt. Ibareza i od mjr. Troncoso.

Aresztowanie mjr. Troncoso odbyło się w następujących okolicznościach:

Dowiedziawszy się o aresztowaniu swego szefa nazwistami Parella, który brał udział w wyprawie na łódź podwodną w Brescie, mjr. Troncoso przybył z Irunu, zaopatrzone jak zwykle w paszport dyplomatyczny, do Hendaye, domagając się od władz francuskich zwolnienia swego szefa, który aresztowany był na drodze do gra-

nicy hiszpańskiej. Mjr. Troncoso interweniował bardzo kategorycznie i ostro. Nie wskazawszy jednak nic, zapowiedział, że przybędzie po wtórnie wieczorem.

Kiedy wieczorem mjr. Troncoso zorientował się, że jemu samemu grozi aresztowanie, odpowiedział ze swej strony groźbami, zapowiadając, że w razie aresztowania go, władze Hisz-

panii narodowej będą mogły odpowiedzieć aresztowaniem konsulów francuskich na terenach, zajętych przez wojska gen. Franco.

Wobec szeregu zeznań obciążających, zarzucających mu organizację zamachów bombowych, popełnionych na terytorium Francji przeciwko okrętom rządowym hiszpańskim oraz wysyłanie materiałów wybucho-

wych do Francji, mjr. Troncoso został zatrzymany na terytorium francuskim.

Władze francuskie poprosiły go, aby zechciał spędzić noc w hotelu w Hendaye pod dyskretnym nadzorem policji. Wczoraj został uwieziony.

W Paryżu pojawiły się w ciągu dnia pogłoski, jakoby w związku z zatrzymaniem mjr. Troncoso, władze burgoskie miały a-

resztować konsula francuskiego w San Sebastian.

Pogłoska ta została urzędowo zdementowana, tym niemniej cała sprawa komplikuje się tak dalece i nabiera takich rozmiarów, że w razie zatrzymania nadal mjr. Troncoso przez władze francuskie, należy się liczyć z poważniejszymi komplikacjami pomiędzy Francją i rządem burgoskim.

Palestyna dla mas żydowskich

Doniosłe oświadczenie delegata Polski w Genewie

GENEWA. We wtorek na posiedzeniu 6-ej komisji mandatowej, która obradowała nad sprawą Palestyny, stały delegat R. P. min. Komarnicki wygłosił dłuższe przemówienie.

Minister opisuje historię osiedlenia się Żydów w Polsce, pod-

kreslając, że nigdy nie byli oni gnębieni, oraz uwypuklił specjalny charakter struktury społecznej ludności żydowskiej, skoncentrowanej w miastach i miasteczkach.

To przeludnienie miast ludnością żydowską zakłóca życie spo-

łeczne Polski, gdyż ludność wiejska ma zamkniętą drogę do osiedlenia się w miastach.

Kryzys rolniczy pogorszył jeszcze znacznie położenie ekonomiczne ludności żydowskiej. Wdzi ona obecnie w Palestynie jedynie miejsce, do którego może emigrować i które powinno zapewnić utrzymanie Żydom, którzy nie mogą z powodów ekonomicznych wyżyć w innych krajach.

Sytuacja ta odnosi się specjalnie do Polski, występuje jednak i w innych krajach Europy środkowej i wschodniej. W deklaracji, złożonej komisji królewskiej brytyjskiej przez syjonistów obliczono na 6 milionów ilość Żydów w Europie wschodniej i środkowej, których położenie gospodarcze jest niezadawalające oraz na 200 tys. osób żydowskich, które powinny rocznie wy-

emigrować, a z tego 100 tys. rocznie z Polski.

W tych warunkach rząd R. P. sądzi, że siedziba narodowa Żydów winna dostarczyć Żydom nie tylko podstawy politycznej i duchowej, ale też spełnić ich nadzieje wyrażone w deklaracji Balfoura.

Palestyna musi być siedzibą dla mas żydowskich, a nie dla garstki wybranych, aby w ten sposób mógł być rozwiązany wielki problem żydowski.

Wychodząc z tych założeń, rząd R. P. jest zdania, że terytoria przeznaczone dla Żydów w Palestynie, winny być do brze położone, zarówno pod względem urodzajności gleby, jak i komunikacyjnym, aby były zdolne do intensywnego gospodarczego rozwoju, co w konsekwencji pozwoliłoby na szybkie zaludnienie tych obszarów.

Zastępczy obowiązek wojskowy wprowadzony będzie w tym roku

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wydało okólnik do wszystkich wojewodów i starostów o sposobie wprowadzenia w życie zastępczego powszechnego obowiązku wojskowego.

W myśl tego okólnika zarządy gmin i PKU, powinny niezwłocznie sporządzić spisy osób, podlegających zastępczemu powszechnemu obowiązkowi wojskowemu oraz plany robót i jeszcze w roku bież. powołać te osoby do wykonania pracy, uruchamiając roboty z zakresu zastępczego powszechnego obowiązku wojskowego.

Osoby obowiązane do pracy powinny być zatrudnione w gminach zamieszkania. W wypadku niemożności znalezienia takich robót gminnych, zarząd tej gminy zawiadania o tym właściwą powiatową władzę administracji ogólnej, która powinna zarządzić zatrudnienie osób na robotach dla in-

nej władzy, czy też instytucji.

Czynności przygotowawcze do zastępczego obowiązku wojskowego winny być przez zarządy gminy ukończone w takim terminie, aby od październikowej osoby, podlegającej pracy zastępczej, mogły już odbywać pracę.

Ponieważ wśród osób, podlegających zastępczemu powszechnemu obowiązkowi wojskowemu, mogą znaleźć się osoby zatrudnione w służbie państwowej i samorządowej, których powołanie mogłoby być nie wskazane ze względu na interes publiczny, przeto osoby te mogą być zwalniane od pracy w drodze wyjątku.

Zwolnienie tej kategorii osób zarządzają kierownicy powiatowych władz administracji ogólnej we własnym zakresie lub na wniosek władz państwowych i samorządowych.

Wyrok śmierci na świadka

Sensacje w procesie o zajścia w Raclawicach

W ósmym dniu procesu raclawickiego zeznawało tylko 28 świadków odwodowych, gdyż 10-ciu nie stawilo się na rozprawę.

Pierwszy w dniu wczorajszym zeznał ks. Józef Porada z Kaliny Wielkiej. Świadek zeznał, że osk. Mielus w krytyczną niedzielę był u niego w kancelarii parafialnej po godzinie 10-ej rano, a następnie brał udział w procesji.

Świadkowie Włocław, Krzykański, Szych i Jakubowski starali się odciążyć poszczególne oskarżonych, ale zeznania ich były niejasne i nie wnosiły nic nowego do sprawy.

Z kolei zeznał świadek Stanisław Woźniak. Był on pod zagrodą plk. Sławka przez trzy godziny wraz z oskarżonymi Krochmalem i Włodarczy-

kiem i spotkał tam oskarżonych Stobierskiego i Pieronka.

W tym momencie było dużo ludzi na kopcu, którzy nie bali się jeździć na koniach po kopcu, policji i wznosili okrzyki demonstracyjne oraz deklamowali i śpiewali.

W drodze do domu świadek spotkał oddział policji przy kościele w Raclawicach, a w chwili później usłyszał strzały.

Świadek Józef Mucha spotkał na kopcu osk. Wojtasia. Gdy policja dała rozkaz do rozejścia się, wówczas świadek wraz z oskarżonym poszedł pod zagrodę plk. Sławka, skąd widać było jak tłum rzucał na policję kamieniami i kijami, usiłując powtórnie wtargnąć na kopiec. Nadjechał wtedy pluton konnej policji i rozpoczął szarżę.

Na pytanie prokuratora świadek

wojt Manterys opowiadał sądowi, że w kilka dni po zajściach odgrazano mu się rzekomo za to, że miał powiadomić policję o wszystkim. W dniu 15 sierpnia br. u świadka wybuchł pożar, którego przyczyny nie zdołano ustalić.

Również świadek nadmienił, że sły szal od miejscowej ludności, że mia-no wydać na niego wyrok śmierci. Wersję tę potwierdziła później świadkowi policja, ale świadek nie przy-wiązywał do niej większej wagi.

Sw. Aleksander Bielawski widział na drodze pomiędzy posterunkiem P. P. a kościołem, jak rzucane przez policję granaty dymiące ludzie brali do rąk i rzucali z powrotem na oddział policji.

Pozostali świadkowie nic nowego do sprawy nie wnoszą. Na tym sąd odroczył rozprawę.

Spadł z wieży jasnogórskiej

Ciałem przebił dach klasztoru

W dniu wczorajszym na Jasnej Górze rozegrał się wstrząsający wypadek.

Około godz. 11.30 rano jakiś młody, wszedł na szczyt wieży jasnogórskiej i przechyliwszy się nieostrożnie przez balustradę, spadł z wysokości blisko 100 metrów na dach klasztoru. Ciało spadające uderzyło tak silnie, że przebiło dach i znalezione zostało na strychu. Śmierć nastąpiła natychmiast. Tragicznie zmarłym okazał

się 35-letni Stanisław Koniar-ski, zamieszkały w Łodzi, przy-byli do Częstochowy z piel-grzymką łódzką.

Narada na Zamku

Pan Prezydent Rzeczypospo-litej przyjął we wtorek prezesa Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowskiego oraz wicepre-miera inż. Eug. Kwiatkowskie-go, którzy informowali Pana Prezydenta R. P. o bieżących pracach rządu.

Samoloty i lotnicy francuscy wezmą udział w wojnie po stronie Chin?

TOKIO. Ag. Domei donosi: Paryski korespondent „Niczi - Niczi Szimbun” ogłasza wiadomo-sć, według której rząd sowie-cki zdołał uzyskać przyrzeczenie wysłania samolotów i lotników

wojsk. francuskich do Chin. Lotnicy pobierać będą wynagrodzenie 20.000 dolarów rocznie, które nie będą wypłacane ani przez rząd chiński, ani przez rząd francuski.

„Szpicbródka“ w roli świadka!

„Królowie apaszów“ padli od kul rywali

Sensacyjny proces odsłania kulisy śmiertelnej walki dwóch wrogich partyj przestępczych

Wczoraj w Sądzie Okręgowym w Warszawie rozpoczął się proces, rzucający nader ciekawe światło na życie i obyczaje świata podziemnego stolicy.

Ławę oskarżonych zajęli znani wśród elementów przestępczych ich wodzireje Marian Brzeziński, używający przezwiska „Buc“, jego brat Waclaw, pozostający pod zarzutem zabójstwa Antoniego Końca oraz Stanisława Grzeszczuka, królów apaszów na Targówku.

Prócz nich pod zarzutem udzielenia pomocy w tym zabójstwie przed Sądem odpowiadali Jan Piskorski, przezwiskiem „Kluska“ i Jakub Lustik, znany w swym kręgu przyjaciół jako „Jakubek“.

STRZELANINA NA ULICY

Obszerny akt oskarżenia ma luje przebieg zbrodni i jej przyczyny następująco:

W dniu 13 września ub. roku około godz. 19 wieczorem do XXIV komisariatu Policji zgłosiła się pewna kobieta, meldując, że na ulicy Św. Wincentego powstała strzelanina, której ofiarą padło kilka osób.

Na miejsce udał się przodownik, który stwierdził, że istotnie przed chwilą rozegrał się jakiś tragiczny akt zemsty czy samosądu.

3 OFIARY.

Przed domem Nr. 68 przy ul. Św. Wincentego w rynsztoku leżał jakiś mężczyzna, z którego obficie lała się krew. O kilka kroków od niego leżał rozpozarty na środku ulicy drugi mężczyzna, również ranny.

Na miejscu stała ponadto młoda kobieta, żałośnie jęcząc, na skutek odniesionej rany postrzałowej w brzuch.

Zaalarmowano Pogotowie Ratunkowe, które obu mężczyzn przewiozło do szpitala. Jeden z nich, choć zupełnie przytomny, odmówił nie tylko podania przyczyn zajścia, ale i wskazania swych personalii.

Urządowo później ustalono, że mężczyzną tym był Antoni Końca.

Drugi mężczyzna, Stanisław Grzeszczuk, odmówił również

wskazania przyczyn i przebiegu zajścia, podał tylko, że napadu dokonał „Buc“, zamieszkały przy ul. Kruczej 24.

Wszczęte dochodzenie wykazało, iż była to krwawa rozgrywka dwóch „stronnictw“, istniejących wśród apaszów warszawskich.

KRÓL KASJARZY NA LIBACJI

W mieszkaniu Końca i jego przyjaciółki Eugenii Dąbrowskiej przy ul. Św. Wincentego 66 odbywała się tego dnia uroczysta libacja, tym wspanialsza, że przybył na nią „król kasjarzy warszawskich Stanisław Cichocki, słynny „Szpicbródka“.

TAJEMNICZY SPRAWCY

Późnym wieczorem, kiedy za bawą wrzała na dobre, przed dom zajechał samochód, który po zatrzymaniu zgasił wszystkie światła. Z samochodu wyszli dwaj mężczyźni i skierowali się do mieszkania Końca. Po chwili Końca wraz z Grzeszczukiem wyszli na ulicę. Kiedy doszli do samochodu, nagle posypał się grad strzałów.

Samochód odjechał, pozostawiając ofiary strzałów na ulicy. Dopiero po dwóch dniach zgłosił się dobrowolnie do komisariatu Policji Waclaw Brzeziński, oświadczając, iż krytycznego dnia strzelał w obronie własnej i poranił Końca oraz Grzeszczuka.

Od bawiącego w Warszawie „Szpicbródki“ dowiedział się, że Końca poranił jego brata, Mariana, na tle waśni, trwających od dłuższego czasu. Udał się więc wraz z bratem i dwoma kolegami Piskorskim — „Kluska“ i Lustikiem — „Jakubkiem“, taksówką do Końca. Ci ostatni wywołali Końca z mieszkania. Razem z nim wyszedł Grzeszczuk.

Końca i Grzeszczuk zamiast omówić sprawę z siedzącymi w taksówce braćmi Brzezińskimi, jak opowiadał w komisariacie Waclaw Brzeziński, otworzyli drzwi taksówki i wsunęli do środka ręce, w których czerniły się lufy rewolwerów.

Waclaw Brzeziński zdołał za trzasnąć drzwiczki, przycinając jednemu z napastników rękę, a Marian Brzeziński wyjął w obronie własnej rewolwer.

Pierwsze strzały oddali Końca i Grzeszczuk, po czym dopiero obaj bracia odpowiedzieli kulami.

Końca nie chciał ani potwierdzić, ani zaprzeczyć tym

wyjaśnieniom. Również Grzeszczuk odmówił dalszych wyjaśnień, obstając przy tym, że zbrodni dopuścił się „Buc“.

Końca i Grzeszczuk umarli w szpitalu jednego dnia, **DOBROWOLNIE SIĘ ZGŁOSIŁ**

Dopiero po ich pogrzebie Marian Brzeziński, którego policja mimo poszukiwań nie zdołała zatrzymać, sam zgłosił się do komisariatu, składając zeznania analogiczne z zeznaniami uprzednio złożonymi przez brata. Obydwu jednak aresztowano.

Uczestnicy libacji bowiem w toku śledztwa zeznali, że Końca i Grzeszczuka podstępnie wyciągnięto z mieszkania, aby na ulicy rozprawić się z nimi przy użyciu rewolwerów.

Na wczorajszą rozprawę w Sądzie Okręgowym przybyła specyficzna publiczność, która mimo nader przyzwoitego stroju zdradzała swoją przynależność do mętów społecznych stolicy.

Publiczność ta dzieliła się na dwie wyraźne grupy, zwolenni

ków zabitych i zwolenników oskarżonych.

Wszyscy jednak połączyli się w milczącym hołdzie, kiedy przed pulpitem dla świadków stanął sprowadzony z więzienia „Szpicbródka“, powołany przez prokuraturę jako świadek do wiodowy.

Rozprawa wczorajsza ujawniła jeszcze jedną ciekawą okoliczność. Główny oskarżony, Marian Brzeziński, odpowiadał już przed Sądem Okręgowym za zabójstwo dwóch kompanów. Głośny ten proces wynikł na tle nieprawdopodobnego wprost zdarzenia, jakie rozegrało się przed kilku laty w szpitalu Dzieciątka Jezus.

W szpitalu tym przebywała jedna z przyjaciółek „Buc“ — W chwili, kiedy Brzeziński siedział pochylony nad łóżkiem przyjaciółki, na salę szpitalną weszło dwóch drabów. Skierowali się oni wprost na Brzezińskiego. Ten w ostatniej chwili dostrzegł drabów i nagle dobył rewolweru.

Na sali szpitalnej padły strzały (Dokończenie obok).

Podczas burzy śnieżnej zginął autobus

BUENOS AIRES. — Śniegi, które spadły niespodziewanie w prowincji Kordoba, wywołały zaburzenia w komunikacji. M. in. panuje obawa o los pasażerów dwóch autobusów w liczbie 20 osób.

Od niedzieli o autobusach tych nie ma wiadomości.



ty, od których obaj przybysze wyzionęli ducha.

Sąd Okręgowy, przed którym stanął Brzeziński, uniewinnił go, uznając, iż strzały padły w obronie własnej.

Spośród świadków, powołanych w liczbie 40, zaledwie część została przesłuchana.

Dzisiaj dalszy ciąg procesu. Przemawiać będą prokurator Naumowicz oraz obrońcy: adw. Niedzielski, Goldstein i Nowogrodzki, po czym zapewne zapadnie wyrok.

Po 25 latach poznała męża

Niezwykły proces o bigamię

Przed Sądem Okręgowym w Lwowie toczyła się niezwykle sensacyjna sprawa o bigamię. Oskarżonym był urzędnik wojskowy Andrzej Artymiak, któremu akt oskarżenia zarzucał, że ożenił się w roku 1935 z Marią Plauszkówną pomimo, że od roku 1912 był żonaty z Sabiną Zarzycką.

Oskarżony kategorycznie zaprzeczał temu jakoby był dwukrotnie żonaty. Twierdził, że chyba Zarzycka wyszła za mąż za jakiegoś osobnika podszywającego się pod jego nazwisko. Zarzycka zaś, która występowała na rozprawie w charakterze świadka, twierdziła, że poznała w Artymiaku swego męża, z którym od wielu lat żyje w se-

paracji. Niemniej sensacyjnie wypadły zeznania pewnego adwokata z Tarnowa. Oświadczył, że przed 25 laty był na ślubie Zarzyckiej, ale wobec upływu tak długiego okresu czasu, nie może pamiętać czy panem młodym był właśnie Artymiak.

Wobec zawikłanej sprawy sąd odroczył proces, celem powołania dodatkowych świadków.



Skazanie członków Str. Ludowego

OLKUSZ. W Sądzie Grodzkim o 2 miesiące aresztu i po 10 zł grzywny. Wszelkim karę zawieszono na przeciąg 2 lat. Pozostałych oskarżonych sąd uniewinnił.

LIMANOWA. W związku ze strajkiem rolnym, który z inicjatywy Stron. Ludowego odbył się w sierpniu rb. Sąd Grodzki w Limanowej rozpatrywał ostatecznie sprawę karną przeciwko Józefowi Kłagowi i Władysławowi Bugajskiemu z Zagórza pow. limanowskiego, oskarżonym o zmuszanie ludności, dążącej podczas strajku na jarmark w Limanowej do zawrócenia z drogi i powrotu do domu.

W wyniku przeprowadzonej rozprawy Józef Kłag skazany został na 4 miesiące bezwzględne go aresztu.

Rozprawę przeciwko Władysławowi Bugajskiemu, który się na nią nie zjawił, odroczone.

Po całodziennej rozprawie i zbadaniu ok. 30 świadków, sąd ogłosił wyrok, skazujący Stanisława Gdulę i Konstantego Piątka po 6 miesięcy aresztu i po 20 zł grzywny, Jana Snopka, Piotra Ściażko, Józefa Wnuka



Kulisy zamachu na łódź podwodną

W tej chwili rozważane są ciekawe zagadnienia natury prawnej

PARYŻ. „Le Matin“ zwraca uwagę na to, iż napad na hiszpańską łódź podwodną w porcie Brest wysuwa ciekawe zagadnienie natury prawnej. Okręty wojenne korzystają

bowiem w myśl zasad prawa międzynarodowego z przywileju eks terytorialności podczas swego pobytu w portach zagranicznych. Z tego też powodu napad na łódź podwodną nastąpił wła-

ściwie na terytorium francuskim. W sferach prawnych zadają również pytanie, czy zamach ten z punktu widzenia prawnego ma charakter aktu wojennego, popełnionego na terytorium francuskim.

Duże zainteresowanie budzi jeszcze jedna kwestia prawna, a mianowicie to, czy kapitan łodzi podwodnej „C 2“ był w rozumieniu z napastnikami, jak to zapewniają niektóre dzienniki, gdyż w tym wypadku akt agresji rozpocząłby się dopiero z chwilą stawiania oporu przez pełniącego służbę marynarza, który działałby jednak wbrew instrukcjom swego przełożonego.

Po zamówienia w stoczniach włos. jedzie dyktator finansowy Trzeciej Rzeszy

PARYŻ. „Le Petit Bleu“ donosi, iż podróż dr. Schachta do Genui pozostawać ma w związku z zamiarami rządu niemieckiego uczynienia zamówień w stoczniach włoskich, które obecnie, po spuszczeniu na morze w Trieście i Genui dwóch kra-

żowników o pojemności 35 tys. ton, byłyby skazane w znacznej mierze na bezczynność.

Pogłoski te zdają się potwierdzać fakt, iż intensywne zbrojenia Rzeszy przekraczają obecnie produkcję stoczni niemieckich.

Recepta wiecznej młodości

Jak wiadomo badania średniowiecznych alchemików, trwające wieki całe, poświęcone wynalezieniu eliksiru wiecznej młodości, nie dały rezultatów pożądaných.

Również metody profesorów: Steinacha i Woronowa nie dały ludzkości upragnionej „wiecznej młodości“. Wszyscy wiemy, że dotychczas niema recepty na wieczną młodość. Jednakże można, stosując indywidualnie dla każdej cery przyrządzone kremy, mleczka, lotiony i maseczki wyrobu Laboratorium Chem. - Kosmetycznego „Artymiański i Kępski“ w Warszawie, ul. Królewska 35 — uchronić swą urodę przed niszczącym działaniem czasu i odsunąć jak najdalej zbliżającą się nieubłagana starość.

Każda inteligentna pani, stosując preparaty kosmetyczne Laboratorium

„Artymiański i Kępski“ starzeje się tak bardzo powoli, że jest to niedostrzegalne dla otoczenia, gdyż urodę jej posiada aż do końca życia wdział młodości.

Nieubłagany czas niszczy bezwzględnie urodę każdej pani, a czy tak jest, należy zapytać się lustra. Bez względu na to czy zauważyła już pani na urodzie swej piętno czasu, czy jeszcze nie (to tym lepiej) należy niezwłocznie zgłosić się do istniejącej przy wyżej wymienionem laboratorium poradni kosmetycznej, gdzie dyplomowane kosmetyczki udziela pani bezpłatnie wyczerpujących fachowych wskazówek i porad. Poradnia Laboratorium „Artymiański i Kępski“ Warszawa, ul. Królewska 35 otwarta jest od godz. 11-ej do godz. 20-ej codziennie.

Wesoły kącik

Współczesne rozmowy

Tempo życia jest coraz szybsze. Wszyscy się spieszą. Byle dalej, byle prędzej, byle nie dać się wyprzedzić.

To co dawniej trwało tygodnie i miesiące, teraz mija czasem w parę minut.

Posłuchajmy kilku współczesnych rozmów telefonicznych.

Hallo! Czy to panna Wanda?

— Tak. Kto mówi?

— Janek.

— Dzień dobry panu.

— Całuję rączki pani. Czy może pani dać mi już odpowiedź?

— W jakiej sprawie?

— W sprawie naszego małżeństwa.

— Ah... tak... Zastanawiałam się...

— Czy chce pani zostać moją żoną?

— Owszem.

— Hurra!.. A więc jesteśmy zaręczeni. Wandecko najdroższa! Mów mi „ty”!

— Dobrze kochanie!

— Musimy oblać zaręczyny. Spotkamy się w „Oazie”.

— Nie, Janeczku! „Oazy” nie lubię. Spotkamy się w „Akwarium”.

— Ależ Wandziu! W „Oazie” jest lepsza kuchnia i lepsze towarzystwo.

— Ale w „Akwarium” jest weselej. Tylko w „Akwarium”.

— Nie upieraj się, Wandziu!

— Narzeczonej należy ustąpić.

— Jesteś zbyt despotyczna. Nie ustąpię! Nie pozwolę się podzić za nos!

— Jesteś źle wychowany! Nie zniosę głupiego uporu... Wrywam zaręczyny.

— Trudno... Przeboleję to.

— Zegnaj panu, panie Janie!

— Moje uszanowanie, panno Wando.

Hallo! Czy pan Kac? Tu mówi Zajczyk. Panie Kac pożycz mi pan sto złotych.

— Proszę bardzo. Już się rozi. Pożyczam panu sto złotych.

— Kiedy mam przyjść?

— Przyjść? Po co?

— Po te pieniądze.

— Nie mam ani grosza.

— Więc po co pan gada „pożyczam panu”?

— Bo ja nie mam serca odmówić, jak mnie ktoś prosi o pożyczkę.

— Ale pan nie ma pieniędzy...

— Więc pożyczam bez pieniędzy.

— Nie rozumiem! Co to znaczy?

— Uważaj pan! Pan mnie prosi o pożyczkę, tak?

— Tak!

— Ja panu pożyczam, to znaczy, że mam panu dać sto złotych, tak?

— Tak.

— A ponieważ nie mam tych stu złotych, to znaczy, że jestem panu winien. Masz pan u mnie. Teraz pan rozumie?

— Owszem. Pan mi jest winien sto złotych.

— Ale ponieważ pan ode mnie pożyczyl, to mnie się od pana też należy sto złotych. Rozumie pan?

— Rozumiem... Ale wie pan co?... Mam myśl Pan mnie jest winien sto złotych, a ja panu. Po co nam te rachunki? Skwitujmy się i już!

— Niech będzie. Jesteśmy skwitni!

— Dziękuję za pożyczkę.

— Nie ma za co. Zwrócił pan

Rewelacyjny konkurs-ankieta z nagrodami
10 najpopularniejszych Polaków i Polek

Każdy dzień przynosi bogatą i ciekawą treść

Na wstępie przytoczymy nowych kandydatów, których wprowadza do konkursu-ankiety stała mieszkanka Warszawy, ukrywająca się pod pseudonimem „Asta”. Są to:

PROF. LUDWIK KRZYWICKI, urodzony polski i ekonomista, socjolog, odznaczony za pracę, znany w kraju i za granicą, położył wielkie zasługi dla nauki i Państwa Polskiego.

ROMAN DMOWSKI, wybitny polityk, którego zasług pominąć nie należy, choć nie jest popularny, ale znany od dawna z szerokiej działalności politycznej, zwłaszcza na terenie zagranicznym, gdzie gorliwie pracował dla odbudowy Państwa Polskiego.

E. WITTIG, znany i utalentowany artysta-rzeźbiarz, twórca pomnika „Pamięci poległych lotników”, który stoi w Warszawie.

Palma pierwszeństwa dla Arciszewskiego

P. Sikorski Stanisław, pracownik miejski Warszawy (Korzona 89) wypowiedział się za następującymi Polakami, którymi

GIEŁDA

Dewizy: Berlin 212,97, Londyn 26,27, Nowy Jork 5,29 1/2, Paryż 18,20, Praga 18,43, Wiedeń 99,20, Zurych 121,70. Marka niem. czebra 132,00.

Papiery procentowe: 3 pr. poź. prem. inwest. 67,50, 4 proc. państw. poź. prem. dolarowa 38,50, 4 pr. państw. poź. konsolidacyjna 58,50.

Akcje: Bank Polski 107,50, Węg. 26,00, Lollipop 53,50.

Tendencja dla dewiz i akcji mocniejsza, dla pożyczek państwowych utrzymana, dla listów zastawnych nieco słabsza.

RADIO

WARSZAWA I (Raszyn)
 Czwartek, dnia 23 września 1937 r.
 6.15 „Kiedy ranne” 6.18 Gimnastyka 6.38 Muzyka (płyty) 7.00 Dziennik poranny 7.10 Muzyka 8.00 Audycja dla szkół 8.10—11.15 Przerwa 11.15 Najpiękniejsze melodie Moniuszki — poranek dla młodzieży 1.40 Fragmenty z op. „Jaś i Małgosia” 11.57 Sygnał czasu 12.03 Dzennik południowy 12.15 „Koniec konkursów” — pogadanka dla młodzieży wiejskiej 12.25 Orkiestra rozrywkowa 13.00—15.45 Przerwa 15.45 Wiadomości gospodarcze 16.00 „Spotkanie” — opowiadanie 16.15 Muzyka salonowa 16.45 Radio w szkole — felieton 17.00 Koncert solistów 17.50 Poradnik sportowy 18.05 Pogadanka społeczna 18.10 Program na jutro 18.15 Z operetek Jana Straussa 18.50 Pogadanka aktualna 19.00 Teatr Wyobraźni: premiera słuchowiska „Mężczyzna w damskim kapeluszu” 19.40 Pogadanka aktualna 19.50 Wiadomości sportowe 20.00 Koncert muzyki lekkiej 20.45 Dziennik wieczorny 20.55 Wiadomości rolnicze 21.05 Muzyka taneczna 21.45 „Rodzice i dzieci” — skecz 22.00 Muzyka niemiecka — koncert wokalny 22.50—23.00 Ostatnie wiadomości

WARSZAWA II (Mokotów)
 13.00 Koncert rozrywkowy (płyty) 14.00 Parę informacji 14.06 Recital skrzypcowy 15.00 Jak spędzić święto 15.10 Muzyka 16.00—22.00 Przerwa 22.00 Wiadomości sportowe 22.05 Reportaż z życia 22.20 Muzyka lekka (płyty) 23.15 Muzyka taneczna (płyty)

punktualnie.

— Czy pan dyrektor banku Bączek?

— Tak. Kto mówi?

— Mówi syn pańskiego sekretarza Kleksiewicza. Mój ojciec nad ranem ciężko zachorował. Przed godziną był doktor i powiedział, że ojciec nie dożyje do północy... Więc chciałem panu dyrektorowi złożyć pierwszy ofertę na posadę po ojcu. Póki nikt jeszcze nie wie.

— Niestety... Pan złożył drugą. Przed kwadransiem już ktoś się zgłosił... I przyrzekłem mu tę posadę.

— Panie dyrektorze! Skąd on wiedział o chorobie ojca? Kto to taki?!

— Doktor, którego pan wzywał do ojca.

Napoleon Sądek.

przyznaje palmę największej popularności w kraju:

TOMASZ ARCISZEWSKI, który za wolność i niepodległość Polski spędził swe młode lata w tajgach syberyjskich.

MIECZYSLAW NIEDZIAŁKOWSKI, wódz socjalizmu polskiego, znany nie tylko w Polsce, lecz i w całej Europie.

JĘDRZEJ MORACZEWSKI, pierwszy premier rządu ludowego.

NORBERT BARLICKI, wierny socjalista i rzecznik w sprawach robotniczych.

GEN. ŻELIGOWSKI, ideowy wódz i zdobywca Wilna.

GEN. HALLER, dobry wódz i organizator wojska polskiego na ziemi francuskiej.

GEN. SŁAWOJ - SKŁADKOWSKI, dobry i sprawiedliwy gospodarz całej Rzeczypospolitej.

MARSZAŁKOWA PIŁSUDSKA, dobra opiekunka działów szkolnej i upośledzonych.

JAN KIEPURA, chluba Narodu Polskiego, rozślawił swym talentem po szerokim świecie imię Polski.

Warszawa ma głos

P. Zofia Charkiewicz z Warszawy (Dzielną 79) ustaliła następującą listę najpopularniejszych Polaków i Polek:

1) Gen. Haller, 2) gen. Sosnkowski, 3) prem. Składkowski, 4) gen. Żeligowski, 5) Jędrzej Moraczewski, 6) Paderewski, 7) Marsz. Piłsudska, 8) min. Zyndram Kościalkowski, 9) Rodziewiczówna, 10) Kiepara.

O sercu królowej Jadwigi

P. Czekaj Rudolf z Warszawy (Padewska 15), pracownik księgarski, tak pisze o swych kandydatach:

MARSZ. PIŁSUDSKA, żywy odcień Wodza Narodu, o sercu królowej Jadwigi w stosunku do biednych rodzi i sierot opuszczonych.

Prokuratorowi grozi śmierć za szkodliwą działalność

MOSKWA. Z Irkucka donoszą: Wkrótce rozpoczną się dwa procesy o szkodnictwo w rejonie sretienskim. W pierwszym procesie będzie pociągniętych do odpowiedzialności 8 osób, wśród których znajduje się sekretarz rejonowego komitetu partyjnego, przewodniczący rejonowego komitetu wykonawczego i prokurator rejonowy.

W drugim procesie staną przed sądem: dyrektor sowchozu, nacelnik wydziału politycznego, główny inżynier i starszy buchalter.

Wszyscy są oskarżeni z art. 58 k. k. republiki rosyjskiej, który przewiduje karę śmierci.

Wylewy rzek we Włoszech spowodowały olbrzymie straty

MEDIOLAN. Wylewy rzek w północnych Włoszech spowodowały wiele szkód.

Niezwykle ciekawy wypadek miał miejsce w okolicy Mediolanu, gdzie rzeka Lambro, po wystąpieniu z brzegów, zalała piwnice, w której złożone były większe ilości niegaszonego wapna. Wapno w połączeniu z wodą wytworzyło tak wielki

PREM. SŁAWOJ - SKŁADKOWSKI, ten, który pragnie, aby Naród był wzorem pracowitości i punktualności. Brzydzi się wszelkim nieróbstwem.

PULK. ADAM KOC przez ogłoszenie swej deklaracji pragnie zjednoczenia Narodu Polskiego o jednym zdrowym i serdecznym obliczu.

WANDECKA I JAGÓDKA PIŁSUDSKIE, dwa kwiateczki, wyrosłe z serca wielkiego siewcy wolności.

PRYMAS KS. KARD. HLOND wzór kapłaństwa, godny pracownik winnicy Chrystusa, szczepi różę miłości Boga i Ojczyzny w sercach Polaków.

GEN. SOSNKOWSKI, który wraz z Naczelnikiem Państwa J. Piłsudskim walczył o Polskę Wolną, a dziś młodym pokoleniom wojskowym pokazuje, jak należy kochać Ojczyznę.

Ponadto: Walsiewiczówna, Smorsarska, major Skarżyński.

Dmowski i Grabski

P. Maria Lafery z Grochowa (Kickiego 8) uznaje za najpopularniejszych poniższych Polaków:

1) Paderewski, 2) ks. kard. Kakowski, 3) gen. Haller, 4) Wojciech Kosak, 5) Roman Dmowski, statysta, ekonomista, polityk, przewodca Stronictwa Narodowego, b. minister spraw zagranicznych, 6) min. Beck, 7) Walsiewiczówna, 8) Władysław Grabski, rektor Szkoły Głównej Gospod. Wiejskiej, profesor, b. szef rządu, ekonomista, twórca reformy walutowej w Polsce, 9) Maria Rodziewiczówna, 10) prezydent Warszawy Starzyński, 11)

Do walki z korsarzami wybrano Oran, jako punkt wypadowy

ORAN. Do Oranu przybyli dowódcy detaszowanych sił morskich dla zwalczania aktów pirackich na Morzu Śródziemnym

prof. Bartel, wielokrotny minister i premier.

Bezimienna lista

Bez podpisu nadeszła poniższa lista kandydatów (autor: prosimy o podanie nazwiska i adresu — Red.):

1) Gen. Sosnkowski, 2) Marsz. Piłsudska, 3) Wacław Sieroszewski, 4) Paderewski, 5) prem. Składkowski, 6) prezydent Warszawy Starzyński, 7) min. Zyndram - Kościalkowski, 8) Tomasz Arciszewski, 9) gen. Wieniawa - Długoszewski, 10) Kiepara.

Rozszerzyć listę

P. Franciszek Rudnicki z Warszawy wypowiedział się również za rozszerzeniem listy najpopularniejszych Polaków i Polek do 25 osób i ze swej strony wysuwa następujących kandydatów:

1) Marsz. Piłsudska, 2) min. Beck, 3) gen. Sławoj - Składkowski, 4) plk. Koc, budowniczy wielkiego mostu nad przepaścią, która dzieliła od siebie Polaków na wrocie obrzy, 5) gen. Żeligowski, 6) Gen. Haller, 7) Henryk Gruber, prezes P.K.O., który instytucję tę rozszerzył również na terenie zagranicznym, 8) Juliusz Kaden-Baudrowski, krzewiciel kultury polskiej, 9) Rodziewiczówna, 10) Jaracz.

Jutro przyniesiemy dalszy plon naszego konkursu-ankiety. Zarazem przypominamy, że wśród uczestników rozdzielone będą następujące nagrody:

Do walki z korsarzami wybrano Oran, jako punkt wypadowy

angielskich i francuskich, celem odbycia wspólnej konferencji w sprawie szczegółów technicznych przeprowadzenia tej akcji.

Ze strony angielskiej w obradach wziął udział admirał Dudley Pound, ze strony francuskiej wiceadmirał Esteva.

Temat i wyniki obrad są trzymane w tajemnicy.

Fakt wybrania Oranu jako miejsca tych obrad wydaje się świadczyć, że Oran został przeznaczony na poważną bazę w systemie bezpieczeństwa na Morzu Śródziemnym.

Admirałowie zwiedzili bazę wodnopłatowców w porcie Arzew. Admirał angielski Dudley Pound odjechał następnie na pokładzie pancernika „Barham”, który go przywiózł do Oranu, w kierunku Gibraltaru.

Wiceadmirał francuski Esteva pozostał na razie w Oranie.

NOGI CI SIĘ POCA DINOL STOSUJ PROSZEK DINOL

Prokuratorowi grozi śmierć za szkodliwą działalność

W drugim procesie staną przed sądem: dyrektor sowchozu, nacelnik wydziału politycznego, główny inżynier i starszy buchalter.

Wszyscy są oskarżeni z art. 58 k. k. republiki rosyjskiej, który przewiduje karę śmierci.

Wylewy rzek we Włoszech spowodowały olbrzymie straty

Wypadek miał miejsce w okolicy Mediolanu, gdzie rzeka Lambro, po wystąpieniu z brzegów, zalała piwnice, w której złożone były większe ilości niegaszonego wapna. Wapno w połączeniu z wodą wytworzyło tak wielki

Na szczęście natrafił ten, kto odnajdzie furtkę, która do niego prowadzi. Furtką, prowadzącą do szczęścia w grze na loterii klasowej — jest los.

Amunicja za 10 mil. dolarów została zakupiona przez Chiny w St. Zjednoczonych

WASZYNGTON. Z dobrego źródła zapewniamy, że Chiny za mówiły w amerykańskich fabrykach amunicji na sumę 10 milionów dolarów. Amunicja ta zostanie przewieziona do Chin statkami zagranicznymi, nie amerykańskimi.

Sprawa tych zamówień była przedmiotem konferencji pomiędzy sekretarzem stanu Cordell

Hullem a ambasadorem chińskim. Sekretarz stanu miał podobno oświadczyć ambasadorowi chińskiemu, że Stany Zjednoczone nie wysuwają żadnych obiekcji w sprawie zamówienia amunicji, jak również nie będą czynić przeszkód eksportowi jej statkami, należącymi do państw zagranicznych.

W kołach dobrze poinformowanych decyzję Stanów Zjednoczonych komentują jako przychylną dla Chin.

W wypadku, gdyby Stany Zjednoczone wprowadziły w życie ustawę o neutralności, wówczas zastosowanyby został zakaz wywozu amunicji bez względu, na to, jakimi statkami miałyby amunicja być wywieziona.

Wypadku, gdyby Stany Zjednoczone wprowadziły w życie ustawę o neutralności, wówczas zastosowanyby został zakaz wywozu amunicji bez względu, na to, jakimi statkami miałyby amunicja być wywieziona.

Juliusz Morawski

Musisz mnie kochać!...

Wzruszające dzieje miłości dziewczyny z ludu do arystokraty

Z tajemniczych powodów hrabia Tudziewicz musiał opuścić niemiłą sobie podobną bogatą Klarę Demską. Chciał jednak zostać jej mężem tylko z nazwy, co młodą małżonkę doprowadzało do silnego wzburzenia. Tudziewicz był bowiem zakochany w biednej dziewczynie, Hance Czernównie, która zdradę ukochanego wzięła mocno do serca i powzięła pewne plany. W tym celu zawarła przyjaźń z przyjacielem Tudziewicza, Antonim Notylskim.

Po wielu przykrych przeżyciach Tudziewiczowi udało się zniszczyć sfałszowane przez Alfreda i Tomasza, braci Klary, dokumenty, kompromitujące jego rodzinę. Hrabia bowiem nie wiedział, że w Ameryce żyje jego ojciec, który przed wielu laty opuścił Polskę w tajemniczych okolicznościach. W Ameryce stary hrabia stał się człowiekiem bogatym i wszystkie działania Demskich zmierzały do zagarnięcia tego majątku. Między innymi zmusili oni swoją siostrę, jako żonę hrabiego, do współpracy z jednym ze służących, Antonim, przyjacielem kabalarki Gojkowej.

Tudziewicz opuścił żonę i postanowił unieważnić swoje małżeństwo z Klarą, by połączyć się wreszcie z Hanką. W swych zamiarach napotkał dwóch rywali — obu braci Demskich. Tomasz pozornie usunął się, przebiegle jednak zgotował bratu zasadzkę, z której Alfredowi udało się umknąć. Uciekając z Warszawy porwał sterroryzowaną Klarę. Wszyscy troje znaleźli się w Rydze. Tu nastąpiła rozprawa między braćmi, zakończona strzelaniną. Hanka uciekła i udała się pod opiekę konsulatu. W hotelu oczekiwała na zapowiedziany przyjazd Notylskiego, kiedy niespodziewanie w jej pokoju zjawił się Tomasz Demski.

Hanka kazała mu się wynosić, nie mogąc patrzeć na bratobójcę, choć zapewniał ją, że Alfred żyje. Z przybyłym po nią Notylskim taksówką powietrzną wyruszyli do Warszawy. Po drodze awionetka wylądowała nad brzegiem morza, a pilotem okazał się Tomasz Demski.

Tym sposobem dokonał porwania Hanki, uwożąc ją na łodzi motorowej, a zostawiając na brzegu Notylskiego z pilotem, któremu się wydało, że całe towarzystwo jest jakąś niezwykłą bandą, zalatwiającą między sobą porachunki.

Notylskiemu wreszcie udało się dotrzeć do Warszawy.

W pierwszym rzędzie Notylski złożył wizytę swemu znajomemu w urzędzie śledczym, któremu opowiedział dokładnie wszystko, co wiedział o Demskich, oraz o ostatnich wydarzeniach.

— Powinności aresztować przynajmniej siostrę tych zbrodniarzy — mówił pan Antoni. — Ona na pewno jest z nimi w zmoiwie!

I zaraz od urzędnika pobiegł do domu Demskich, w nadziei, że może się tam czegoś dowie.

Kiedy stanął pod drzwiami ich domu i słęgnął do dzwónka, odezwała się w nim nadzieja, że może to wszystko były głupie, amerykańskie żarty i Hankę zobaczy u nich.

Aż sam wzruszył ramionami na to niedorzeczne przypuszczenie.

Drzwi nikt nie otwierał, więc Notylski nacisnął guzik jeszcze raz.

— No, nareszcie! — westchnął, usłyszawszy jakies kroki.

Drzwi uchyliły się.

— Chciałem się widzieć z którymś z panów Demskich, albo z panią hrabiną Tudziewiczową — oznajmił Notylski.

Człowiek, który przyglądał mu się, otworzył drzwi, powiedział:

— Pani hrabina wyjechała dwa dni temu, z panem hrabią. A panów Demskich nie ma już od kilku dni. Też wyjechali. Dom jest zamknięty.

— Dokąd wyjechała? Jaki? Przecież hrabia Tudziewicz był chory.

— No, czuł się już trochę lepiej. Ale wyjechali i już.

— Może pani hrabina zostawiła adres?

— Nie zostawiła żadnego adresu.

— To zbrodniarzel — wybuchnął Notylski. — To wszystko było ukartowane!...

— Jak szanowny pan mówi? — zainteresował się słuchający.

Notylski obrzucił człowieka roztargnionym spojrzeniem.

— Mówię, że to byli zbrodniarzel — powtórzył niechętnie.

— I mnie się coś widzi, że tam coś nie było w porządku... — przytaknął człowiek. — Pan szanowny nie poznaje mnie?..

Notylski spojrział uważnie na niego.

— O! — zdziwił się. — To przecież pan... Nie wiem, jak się pan nazywa... Pana to złapałem pod drzwiami panny Czernówny!..

— Ano właśnie!.. Ja nie byłem winien.

— Wiem, wiem — machnął ręką Notylski, ale nagle zrodziło się w nim nowe podejrzenie.

Przypominał sobie teraz dobrze tego człowieka, z którym stoczył niedaną walkę pod drzwiami Hanki, sądząc, że chce on dokonać zamachu na jego, wówczas, oficjalną narzeczoną.

— Co pan właściwie tu robi?... — zmarszczył brwi Notylski.

— Na lokaja się dostałem... Jak to, człowiek nigdy nie wie, czy nie napotka kogoś znajomego — mówił pan Teos.

— Hmm... — chrząknął Notylski. — I pan naprawdę nie wie, gdzie są ci wszyscy Demscy?

— Właśnie nie wiem. Mówiła pani hrabina, że pan Demski miał przyjechać, a nie przyjechał.

Tymczasem chodzą rozmaite ludzkie, ćpiują się. Może szanowny pan co wie o nich? Sam nie wiem, czy mam tu siedzieć, co i jak. Od nikogo dowiedzieć się nie można. Hrabina łąpu capu wyjechała i basta!

Człowieka zostawią jak tego głupiego i ma tylko rozmaite przykrości. Przychodzą całymi gromadami o pieniądze. Jeden od drugiego dowiaduje się, że wyjechali, więc od rana do nocy dzwonienie i wypytywanie się, a gdzie są, a kiedy wrócą i narzekają, że temu w nni tyle, temu tyle!.. Kanciarze i basta. Mnie za trzy miesiące pensji się należy. Co prawda dom zostawili... Ale i długów tyle, że nie wiadomo, czy nawet ten dom wystarczy. Takiego mi zmartwienia narobili! No, widzi pan! — pan Teos był bardzo wylewny. — A może się pan widuje z panami Demskimi. Trzeba im powiedzieć... Żeby nie było nawet wiadomo, co i jak!..

— Coż tam tak buzię rozpuścił?! — rozla się za plecami pana Teosia głos pani Sybilli Gojkowej. — Uszanowanie wielmożnemu panu — skłonił się. — A pan w jakiej sprawie? Zadnych się długów tera nie płaci, bo państwa nie ma w domu. Trzeba czekać! — recytowała monotonnym głosem. Widać że zdanie to wygłaszała już wiele razy.

— Pan szanowny nie w sprawie pieniędzy — objaśnił Teos. — Nie poznajesz pana? — trącił swą przyjaciółkę.

— A poznaje, poznaje! — kiwała się w ukłoch. Kto to jest? — szepnęła do ucha Teosia.

— No ten...

Gojkowa przypomniała sobie. Zachowała przecież urazę do człowieka, przez którego swego czasu Teos dostał się do aresztu, chociaż wszystko się wyjaśniło. Mówiła więc dalej niechętnie i zdławkowo, powstrzymując jednocześnie gadatliwość Teosia.

Notylski nie odchodził. Zjawło się w nim podejrzenie, że ci ludzie, z którymi miał już do czynienia, umyślnie starają się wprowadzić go w błąd, gadają o jakichś długach i wyjazdach.

Zwlekał z odejściem, mając nadzieję, że doczeka się zjawienia policji, która powinna przybyć, by aresztować Klarę. Policja jednak nie zjawiała się.

Niewiele też już mógł się pan Notylski dowiedzieć od Teosia i pani Sybilli: tyle chyba, że Tudziewiczowa wywiozła męża samochodem.

I znów pan Notylski dowiadywał się codziennie i zameczał urzędników, korespondował z polskim konsulatorem w Rydze, opowiadał każdemu i radził się wszystkich. Znikąd jednak nie otrzymywał choćby nadziei, że Demscy zostaną schwytani, że Hanka będzie można uratować z rąk zbrodniarzy...

Osobiste sprawy...

Czarny Pawełek i złoty Piotruś, służący pana Tudziewicza, byli bardzo strapieni. Ich pan, którego tak lubili i do którego tak się przywiązali w ciągu długich lat, był coraz bardziej niezdolny. Denerwował się, łatwo wpadał w gniew. A co gorza za dnia na dzień tracił siły i zdrowie. Znajdował się co prawda pod stałą opieką lekarza, ale dr. Gobeld nie podobał się tym dwukolorowym opiekunom starego bogacza.

— On się tak niepokoi, bo nie ma wiadomości od pana Toma — usiłował tłumaczyć czarny Pawełek.

Złoty Piotruś kiwał tylko głową w milczeniu, nie dzieląc się myślami z czarnym towarzyszem. Mijały dni i tygodnie.

Pewnego dnia pan Tudziewicz zarządził:

— Jutro jedziemy do Europy! Dosys tego wszystkiego! Ma być wszystko przygotowane!..

Zawiedziony doktor Gobeld o postanowieniu Tudziewicza, przybiegł natychmiast.

— Ależ to niemożliwe! Pan chce popełnić samobójstwo!

— Tak mi się podoba! — wołał starzec i kazał się wynosić przez doktorowi.

Zawrzało w całym domu. Ale w nocy niemożna przyszła na staruszkę. Nie mógł się rano dzwignąć z łóżka nawet przy pomocy swych służących.

Ręce staruszka drżały tak, że nie mógł utrzymać szklanki z gorącym mlekiem, które mu przyniósł Chłóczyk. Piotruś więc napił go sam.

Kiedy hrabia złożył znów głowę na poduszki przykniął oczy, Chłóczyk pochylił się ku niemu:

— Nie trzeba nic jeść, tylko to, co daje Piotruś, albo Pawełek!

Starzec otworzył zdziwione oczy.

Dalszy ciąg jutro.

PIOTR CHABERA

Wspomnienia szwoleżera

(Okres walk o Niepodległość 1919 - 1920 r.)

Cześć III. Ofensywa Budiennego

54.

Wtem spostrzegam, jak dwóch kolegów z sąsiedniej placówki wzięło konie i prowadzą na dół do rzeki, aby je napić.

Zaledwie doszli do rzeki i konie zamoczyły pyski w wodzie, ni stąd ni zowąd huknęły strzały. Kule plusnęły o wodę, a spłoszeni szwoleżerowie czym prędzej wsiadli na konie ruszyli cwałem do swoich. Znać, że nieprzyjaciel jest tylko ukryty gdzieś nad brzegiem i czuwa.

Około południa otrzymujemy rozkaz dołączenia do 10 pułku. Skoro dojechalismy do wsi, gdzie rozkwaterowane były nasze szwadrony, już były one w toku przygotowania do wymarszu.

Nie upłynęła godzina, kiedy wyruszyliśmy z całym pułkiem naprzód w kierunku południowym wzdłuż Styru. Maszerujemy tak do wieczora, wieczorem

zatrzymujemy się na nocleg, a na drugi dzień, skoro świt, ciągniemy dalej.

Około godziny dziesiątej nasze patrole spotykają podjazdy nieprzyjacielskie, jednak po krótkiej wymianie strzałów bez przeszkód jedziemy naprzód.

Przed zachodem słońca dojeżdżamy do jakiegoś dużej osady, czy nawet miasteczka i tu napotykamy trzy szwadrony szwoleżerów.

Są to rezerwiści, żołnierze z różnych pułków kawalerii, którzy pełnili służbę w rosyjskiej armii. Przyjechali z Warszawy, aby uzupełnić szeregi naszego pułku.

Chłopcy na schwał, wielu pod wąsem, postawy dzielne i gęby marsowe, doskonale wyekwipowani i umundurowani, na rosłych koniach tak, że przy nas, zmizerowanych i wyszarzanych mundurach wyglądali okazale.

Zsiedliśmy z koni i zbliżywszy się do nich obserwujemy się wzajemnie. My podziwiamy ich postawę, konie i ekwipunek z prawdziwym zdumieniem i uznaniem. Oni zaś spoglądają na nas, młokosów, lekceważąco, nawet z ironią.

Porównując swój wygląd z ich widokiem, sami przyznajemy im pierwszeństwo i jesteśmy wobec nich jakby zażenowani.

Nawiązujemy więc z nimi rozmowę. Jeden z nich ogromny dryblas odzywa się do nas.

— To wy szwoleżery? No, no, toż to same dzieciuchy! Przy matce wam jeszcze pora siedzieć, a nie na wojnę się rwać! Toż nic dziwnego, że bolszewiki biją to, bo jakże: albo to wojsko? Jak zobaczą Kozaków, to wieją i wołają: mamo! My wam pokażemy jak się wojuje! — dodał chełpliwie.

— Mieli Kijowa nie oddać, nsiakrew! Żeby tak dalej, to i Warszawę oddadzą! — odezwał się drugi.

— Myśmy Kijowa nie oddawali! Myśmy go brali! — odezwał się zirytowany. — A co wy, koledzy, potraficie, to nie-

długo sami zobaczymy. Po co się naprzód chwalić!

Odwrócił się dryblas ode mnie i, zwracając się do swego kolegi, powiada ciszej:

— Mnie się zdaje, że chyba nas nie rozdziela po szwadronach, tylko przydziela do pułku, jako nowe trzy szwadrony.

— Chyba! — odpowiada mu towarzysz. — Skąd by znowu mieszała nas razem z nimi?! Bo weź na ten przykład w boju. Jest nas w szwadronie dwudziestu, a reszta oni. Przychodzi co do czego, oni wieją, a my co wtedy sami poradzimy w kilku?

— Tak, tak! Nie mogą nas z nimi mieszać. Nie wyćwiczone 'ol! Prawdziwiej wojny nie widział! — rzekł trzeci.

Gniewa mnie coraz bardziej, ch zarozumiałosc, więc powiadam:

— Żebyście, panowie, potrafili to, co rry umiemy i tyle bołów przeszli, moglibyście być dumni. Ze jesteście młodzi, to nie dowód. My potrafimy tam wejść, gdzie sam diabeł nie może i wy nie bedziecie mieli odwagi!

— Patrzcie-no go jaki bojo-

wy! Jeszcze mu gil u nosa wisiał, a już się stawia. Szwoleżer walił! — rzuca ze złością wąsał.

— Nie wypada mi się z wami kłócić — powiadam, — ale jeszcze trafi się okazja, że wam przypomnę dzisiejsze gadanie, a zobaczycie jak wam te wąsy na dół klapną! — i wykręciwszy się na pięcie odeszłem od nich.

— Psiakrew! — myślę sobie — jakich tu dzisiaj stroją dzielnych i odważnych, ale jak im bolszewik zaświeci szablą przed oczami, to nie wiem czy mu pleców nie pokażą?

Rozlokowaliśmy się jako tako na nocleg. Miejsca zabrakło w stodołach, więc urządziliśmy sobie postanie na podwórku i rzuciliśmy się z przyjemnością na legowisko po całodziennym marszu.

Nazajutrz od rana wbrew przypuszczeniom rezerwistów podzielono ich szwadrony na części, przydzielając po kilku do każdego plutonu. Zrzęda im mina i radzi nie radzi zostali wcieleni i rozproszeni po całym pułku, stanowiąc uzupełnienie braków w naszych szeregach.

Dalszy ciąg jutro.

Pełna tabela loterii

12-ty dzień ciągnięcia 4-ej klasy 39-ej loterii

I-II ciągnięcie

GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana zł. 5.000 na nr. 178712

15.000 zł. na nr.: 51122 94460

10.000 zł. na nr.: 878 10303 18906

63328 160709

5.000 zł. na nr.: 67610 101111 126422

2.000 zł. na nr.: 2433 6779 20831

30884 36313 55540 72136 112513 117785

137564 153681 160757 175684 182342

193750

1.000 zł. na nr.: 371 2300 18845

24117 25548 43492 47041 48623 57420

60861 64075 66682 67937 83372 83610

98102 103611 106676 111976 114946

116522 129529 154761 156731 159859

183574 189882 194354

Wygrane po 200 zł.

23 56 83 124 354 448 536 669 878
990 1592 783 68 70 976 2030 224 313 99
408 527 630 63 84 701 65 908 3150
221 371 446 651 830 970 4171 309 27 63
764 808 21 5171 370 451 96 691 738
55 6322 50 83 405 29 97 52 2617 743
812 49 67 7050 161 483 948 71 8001
283 87 90 355 583 654 9327 51 419
79 86 565 610 824 911

10008 23 324 77 516 93 671 886 98
934 11229 409 82 579 84 656 77 885
12189 268 329 421 818 58 13078 228
358 407 649 742 967 76 14014 239
95 339 412 255 94 604 11 95 783 15155
351 58 525 49 91 524 72 990 97 16258
359 421 14 673 76 840 74 936 17147
27019 93 142 386 573 659 68 69 74 728
920 28128 371 465 573 751 65 88
29176 267 81 637 60 900 79

30235 411 512 623 724 62 819 60
903 18 31096 224 312 475 632 65
32310 12 56 617 79 75 797 906 33004
51 360 485 525 85 716 28 34006 92
101 297 183 563 630 823 79 35025 61
98 156 290 315 89 481 521 77 612 85
831 971 36125 243 448 545 645 867 945
37127 300 60 87 584 936 38130 89 94
241 576 819 956 39016 138 532 877
40103 76 224 702 41034 187 512 40
61 67 622 62 880 95 951 42087 114 321
413 32 571 813 43129 63 68 360 436
650 865 97 44099 511 749 830 44 901
45340 588 614 735 870 944 46047 65
148 423 87 90 724 29 58 878 968 47204
486 571 747 847 85 93 940 48080 150

238 77 57 461 555 58 996 49042 76 160
305 44 511 69 650 68 85 779 98 852
910 66 69
50040 46 385 51122 248 89 313 33
626 776 963 52076 250 343 565 95
53007 579 898 908 90 54065 355 74 493
560 651 984 55153 988 56055 58 62
107 61 261 324 49 407 8 29 543 95 689
24 903 89 58129 242 63 80 341 59013
123 219 67 343 402 15 99 597 793
60054 77 414 717 33 809 15 61030
66 191 779 932 63 68 62023 46 57 113
71 308 50 415 680 728 841 63028 84
295 324 497 709 843 64020 77 154 204
39 76 642 706 855 65052 155 459 578
663 65 730 801 66049 86 681 747 73
876 77 942 67073 107 33 87 335 98
79325 473 623 48 51 96 714 871 926
80045 77 156 251 439 599 721 94
819 36 81001 53 346 424 611 76 743
364 940 82 82113 66 279 332 55 486
593 968 83000 154 482 632 34 84 817
26 27 32 963 78 84069 108 95 282 85
343 419 699 746 85070 175 93 316 33
516 20 746 8636 381 417 534 742 87071
126 32 42 421 88 779 88183 85 343 576
84 626 47 754 850 89011 33 246 358
486 887

90041 75 137 249 72 74 99 340 78
505 616 82 95 724 877 90 91 927
91014 72 121 40 202 500 44 614 794
849 996 92040 212 585 873 981 93106
28 287 374 474 588 79 4923 94018 27
112 68 69 264 72 318 41 579 739 801
93165 682 752 96030 208 403 600 55
700 8 814 15 901 97089 327 405 547 92
636 95 724 82 935 70 98135 72 307 16
407 856 907 99208 65 91 639 728 48
304 917

100164 72 207 24 356 93 450 701 68
101048 138 46 359 462 541 814 102099
221 94 339 424 27 90 548 707 67 817
66 103103 435 606 70 786 968 104037
157 206 43 448 62 529 638 739 831 71
105159 200 20 418 501 98 838 106008
209 263 626 30 700 68 805 85 921
107028 49 137 96 218 68 70 316 70 641
222 76 108006 384 423 60 89 540 69
652 871 920 28 65 109001 210 325 53
68 73 542 613 718 46

110112 268 434 539 68 111332 402
39 94 511 48 673 787 917 112047 119
74 476 804 25 963 113087 337 51 425
40 47 68 524 85 528 785 906 58 114045
102 205 432 503 88 646 774 860 953
115132 375 457 93 508 18 48 625 27 38
423 79 840 951 91 116111 250 324 90
549 822 929 46 117083 208 348 488
118092 112 18 375 533 678 794 869 82
905 64 119023 43 99 108 228 428 513
560 956

120128 79 798 848 121012 176 211
628 724 44 72 901 122057 63 471 567
765 809 40 956 78 123169 236 56 64 86
315 55 78 800 45 983 124145 300 67
446 614 814 29 973 125135 318 44 76
866 906 11 51 126000 90 301 433 525
667 884 127030 73 167 288 425 794
128039 80 611 23 68 129130 33 79 98
339 437 88 684 864 989 94 98

130197 237 448 56 75 596 613 873
914 131549 601 8 730 44 894 132008
50 79 13550 52 362 75 77 96 487 657
993 133018 63 156 71 722 930 55 134042
96 257 353 88 668 95 770 79 135015
108 13 21 50 77 271 83 436 702 18
136045 412 508 629 88 796 935 53 99
137317 503 24 712 71 953 62 138045
54 92 237 319 39 49 58 457 600 785
139196 306 92 411 573 78 713

140198 208 49 42 301 422 609 57
765 882 141034 67 54 250 303 36 414
645 46 735 836 37 978 142025 85 179
219 316 71 456 679 84 739 874 907 50
84 143129 70 372 463 521 88 784 902
144155 71 431 23 34 44 46 777 814 31
930 32 145230 316 59 740 75 855 93
928 47 146149 298 337 642 781 904
147286 395 837 984 148138 67 303 674
96 97 706 807 40 982 149380 446 597
798 864

150248 517 757 66 74 892 936 53
151010 20 157 356 502 62 784 938
152253 421 78 522 47 632 867 919
153174 516 48 84 91 712 36 69 831 935
154126 244 51 57 461 756 155072 101
545 708 91 817 50 959 64 15605 91 153
365 791 815 69 998 157020 130 384 815
158169 204 368 439 88 578 629 35 61
790 864 900 159145 453 577 78 637 50
727 879

160015 40 306 51 57 450 591 760 800
28 58 161010 221 423 75 903 35 162003
266 86 332 575 918 163079 459 720 70
97 164038 135 248 328 519 829 49 913
22 165072 192 643 166207 300 46 430
516 79 814 937 55 167013 30 24 257
502 2 517 97 623 744 168189 400 61 84
874 169071 177 281 462 586 683
170020 81 266 84 317 35 45 407 86
726 840 58 977 171204 506 15 906 90
172238 306 52 74 704 16 45 173164 331
444 624 87 729 886 174033 79 248 787
995 930 175131 207 56 357 64 453 86
502 27 60 735 61 821 85 176064 244

309 417 641 989 177026 53 87 92 225
85 321 423 29 561 601 833 906 178020
190 231 83 361 413 58 77 702 88 809
18 179225 325 53 607 705 66 936 87 93
18029 099 388 401 56 181108 288
343 51 492 531 62 628 898 951 63 70
182389 425 26 527 749 58 997 183032
146 242 557 837 934 184044 94 173
595 731 861 96 97 185426 660 91 186235
375 825 929 187278 452 529 70 625 729
95 827 73 994 188015 110 73 215 16
406 757 88 814 26 79 969 74 189026
284 377 406 8 96 672 775 913 71
190011 55 187 261 519 603 842 907
191183 247 387 548 834 192046 204
193012 75 136 698 874 194035 165 643
74 83 700 19 26 972

69 482 585 1380 739 2225 42 3273
453 637 417 729 801 967 5164 208 387
88 486 861 6720 996 7387 64 490 8072
252 333 764 84 902 9707
10014 366 888 11057 403 876 12135
260 413 45 82 587 600 4 872 944 51
13132 82 248 865 83 906 23 14124
300 21 727 813 14 46 15241 407 51 521
641 804 16105 80 17058 574 18241
1967 642 880

2043 70 615 32 735 854 21072 92
303 64 513 16 993 22037 168 880 23418
24279 837 964 25025 386 705 26111
531 773 950 27167 213 520 27 636 28807
29044 640 792 864 961
30000 171 236 300 524 641 782 912
14 28 86 31042 90 187 507 633 86
32685 33107 48 285 445 202 55 34350
683 704 90 35803 36463 501 85 972
37388 456 83 38277 318 511 691 98
39059 65 104 482

40660 41037 881 929 42056 323 797
982 43009 147 228 581 831 39 44261
441 680 735 819 910 45217 371 566 84
609 22 760 889 46216 341 414 616 91
17240 344 64 880 48556 699 793 989
49157 898 984
50188 89 265 795 51023 81 888 52047
160 688 53608 92 54536 687 53334 474
709 862 56073 140 205 44 418 23 691
327 57141 761 897 996 95 58036 404
562 715 59867

60315 451 528 61150 320 686 99 769
356 920 42 62134 267 383 52 3621 842
33256 84 86 508 610 705 97 64215 29
319 85 519 65059 319 93 410 12 23
555 706 832 901 66169 444 710 17
67001 16 89 195 242 538 712 870 68282
37 651 59 733 69001 115 549
70141 93 305 467 620 706 29 78
11169 233 499 925 72527 65 73255 325
128 603 785 890 938 61 74551 952
75160 472 500 20 645 920 76437 505
27 773 803 946 77117 51 80 286 624
53 78044 451 568 79047 186 270 306
155 666 882 975

80030 81121 285 97 476 535 990
2244 640 751 803 75 83075 291 457
19 57 859 84062 130 85440 708 10 28
6180 546 609 792 900 87279 417 55
63 756 810 938 88568 602 89128 308
361 63
90001 124 572 91880 921 92731 93091
51 340 510 874 911 94186 309 901 4
5376 827 80 96037 80 133 263 515 25
9 729 94 945 97291 391 723 98056
133 73 419 40 98 706 824 99119 398
523 640 74 80 781 965

100095 190 457 745 101498 587 635
802 18 102156 410 571 91 854 103105
278 627 761 104427 56 601 69 726 967
105155 563 768 809 26 106134 232 336
683 843 93 107563 970 79 108416 529
61 862 952 109233 301 474 618 741
937 48
110180 249 651 783 977 111027 157
425 67 595 863 984 112195 568 871
113950 66 77 284 99 540 9 605 38 753
14126 307 413 741 891 954 115354
781 854 116210 52 411 34 600 87 863
934 117167 353 810 43 907 77 118004
841 119129 462

120129 484 744 121094 610 122029
325 123377 497 500 607 124017 315 581
703 125082 134 275 530 747 808 126158
275 708 45 805 127321 325 30 568 637
46 762 128117 642 780 820 129811
70 92
130435 697 131558 822 132042 93
338 816 65 133371 551 634 89 804
134129 92 279 348 596 810 135051 229
36 607 9 725 31 97 843 136092 391
864 69 978 137071 267 659 74 784 94
862 138155 203 336 467 706 82 82 806
139122 238 314 474 656 975
140210 538 912 88 141011 403 142101
209 52 453 500 143 171 72 480 562
144132 698 976 145077 264 353 64 84
146071 455 520 739 42 147097 354 483
83 663 88 77 860 148072 158 671 746
150259 82 468 601 151364 579 152074
98 226 657 153073 207 414 964 154226
149115 214 503 721 83 867 83 94
95 155517 863 156082 140 477 525 42
608 951 157060 596 158164 299 677
984 159152 231 79 335 416 542 628
718 847 71 998

160148 65 758 77 161073 107 529 929
162101 537 935 163166 284 683 741 838
164045 161 222 629 91 709 99 165216
834 82 91 166245 17344 70 414 775
168065 146 70 256 79 647 544 733
169416 643
170249 381 959 171393 901 75 172182

378 889 173355 457 174002 407 597 979
175084 165 413 754 842 960 176216
764 853 966 177496 589 178166 244
382 546 637 777 970 179415 57 701
180133 392 425 778 867 939 91
181295 284 413 50 589 182867 994
183162 510 619 872 184299 873 92
185345 698 900 34 186267 385 431 777
923 96 187294 528 651 188133 17 778
98 918 51 189232

19048 115 354 650 628 191144 68
438 656 799 844 192019 56 422 505
193054 849 194529 641 747

IV-te ciągnięcie

GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana 20.000 zł. na nr.: 149306

30.000 zł. na Nr. 155894

10.000 zł. na Nr. 99409 139206

5.000 zł. na Nr.: 92748 94467 96713

112921

2.000 zł. na Nr.: 22178 49972 101873

126252 126558 129554 130411

1.000 zł. na Nr.: 27672 31828 46090

47697 52099 52293 54375 54632 56299

62840 67200 84915 87167 88073 95013

110117 112589 114017 129306 129212</

Herszt porywaczy samochodów

działał wspólnie z bandą na terenie Warszawy i Katowic

Przed kilkoma dniami donosił o aresztowaniu zuchwałych złodziei samochodów, bezrobotnych szoferów Józefa Oryńka i Józefa Sadła, którzy w ciągu krótkiego czasu zdolali skraść szereg samochodów w Katowicach i Warszawie.

Energiczne śledztwo ustaliło, że główną sprężyną i hersztem porywaczy samochodów był niejaki Antoni Pik, nigdzie nie meldowany, były monter samochodowy jednej z fabryk automobilowych.

Pik został wydany przed rokiem za kradzież części samochodowych. Straciwszy posadę, monter zadął się ze złodziejami i sam niebawem rozpoczął złodziejską robotę, początkowo kradnąc różne towary ze sklepów.

Na wiosnę r.b. Pik poznał Sadła i Oryńka, których namówił do zorganizowania bandy złodziei samochodów. Po początkowo złodzieje kontentowali się sprzedażą części samochodowych, wymontowanych ze skradzionych wozów. Po pewnym czasie banda pozyskała orbiorec kompletnych wozów, w osobie pasera Icka Baumrittera z Krakowa.

Po aresztowaniu Sadła i Oryńka, herszt bandy przeczuwając, że policja jest na jego tropie, ukrywał się przez dłuższy czas poza Warszawą.

W dniu wczorajszym Pik przyjechał na kilka godzin do

stolicy i zatrzymał się w barze przy ul. Jeruzolimskiej, gdzie rozpoznał go jeden z policjan-

tów i aresztował. Aresztowano również pasera.

Osadzeniem w więzieniu Pi-

ka zlikwidowano ostatecznie groźną szajkę złodziei, będącą postrachem automobilistów.

„Bitwa“ zakończona krwawą masakrą

Ponury finał porachunków sąsiedzkich

Między Franciszkiem Zaborowskim, małżonkami Majewskimi, mieszkańcami Zacisza, a ich sąsiadami, Kazimierzem Dudzikiem i Stanisławem Millerem istniały od dłuższego czasu niesnaski sąsiedzkie.

Ustawiczne spory i bójkki między poważnymi zaogniały stały się sytuację, aż wreszcie w dniu

wczorajszym doszło do formalnej bitwy, zakończonej krwawą masakrą.

Małżonkowie Majewscy i Zaborowski, uzbrojeni w siekiery, rzucili się na Dudzika i Millera. W wyniku krwawej bójkki, Dudzik został ugodzony siekierą w kark z taką siłą, że głowa została formalnie odrąbana. Mil-

ler otrzymał kilka straszliwych ciosów siekierą w klatkę piersiową.

Wezwana policja rozbroiła szalejących napastników i osadziła wszystkich w więzieniu. Lekarz pogotowia stwierdził zgon Dudzika, a Millera w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala Przem. Pańsk.

Żerowali na służbie domowej

Zdemaskowanie bandy oszustów i wydrwigroszów

W ostatnich czasach zaobserwowano przed koncesjonowanymi biurami pośrednictwa pracy dla służby domowej w Warszawie, szereg podejrzanych typów, którzy zaczęli bezrobotnie służyć, kierując je do jakiegoś prywatnego biura na Smoczą, gdzie rzekomo bardzo szybko wyrabiano posady. Od służących pobierano 2 złote wpisowego i na tym kończyło się całe „pośrednictwo“.

Kilkunastu dziewczętom, które pozostawiły w „biurze“ swoje rzeczy, skradziono cały dobytek. Ofiarą wyrafinowanej bandy oszustów padło również kil-

kanaście pań domu, od których również pobierano wpisowe.

Wreszcie o działalności aferzystów dowiedziała się policja i wszczęła energiczne dochodzenie, w wyniku którego aresztowa-

wano „dyrektorkę“ biura, Rybkę Abramowicz z Miłosny jej pomocnika, Zyskinda Kalisza (Smocza 55) oraz naganiaczy, Antoniego Śliwę (nie meldowany) i Miecz. Kondrackiego.

Pozostawił żonę i... auto

uciekając przed wywiadowcą policji

(Wczoraj w południe, przechodzący ul. Długą w Warszawie, st. wywiadowca służby śledczej woj. stanisławowskiego Ełim Pironer, będący na urlopie zdrowotnym w Warszawie, zauważył jadącą wolno auto. W samochodzie tym jechał, kierując Bronisław Bień znany międzynarodowy złodziej, poszukiwany przez władze sądowo - śle-

dce. Obok Bienia siedziała jakaś kobieta.

Gdy wywiadowca wskoczył na stopień auta, celem zatrzymania Bienia, ten samochód zatrzymał i momentalnie wyskoczył, uciekając w stronę ul. Biełskiej.

Wywiadowca zatrzymał kobietę, która podała się za żonę Bienia, Kazimierę, (Piłdy, gm. Jabłonna). — Wywiadowca poprosił kierowcę z najbliższej taksówki, który pojechał autem do 12-go komisariatu.

Rzekomą żonę zbiegłego zło-

Samochód runął w przepaść

STAMBUŁ. Na wielkiej magistrali łączącej Trapezund z granicą Iranu, samochód ciężarowy spadł wraz z pasażerami w przepaść. Szofer i 6-ciu pasażerów poniosło śmierć na miejscu. Kilka osób odniosło ciężkie rany.

Bomby w kinach Nowego Jorku

NOWY JORK. Po raz trzeci rzucono bomby z gazem łzawiącym w licznych kinematografach Nowego Jorku. Kilku widzów odniosło rany skutkiem wybuchu bomb, a kilkadziesiąt osób rozchorowało się od działania gazów.

Zamachy bombowe są dziełem dwóch zwalczających się organizacji pracowników kinematograficznych.

Epidemia cholery w Chinach

HONG-KONG. Epidemia cholery, której nasilenie w ostatnich czasach zmniejszyło się, znowu wzmożyła się w sposób zaskakujący. W ciągu ostatnich 48 godzin zarejestrowano 21 wypadków śmierci.

Olbrzymia powódź w dolinie Rodanu

Szkody wynoszą 3 miliony franków

PARYŻ. — Ostatnie ulewne wywołały w dolinie Rodanu olbrzymią powódź, która wyrządziła już wielkie spustoszenia wzdłuż rzeki.

Tamy na Rodanie i na dopływach zostały zerwane. Na przestrzeni około 100 km. długości drogi i koleje są zerwane.

Trzy wielkie kable, rozprzeczające prąd elektryczny po okolicy, o wysokim napięciu 35 tys. volt, zostały poprzeczone. 160 gmin, zaopatrywanych przez tę sieć, pozostało bez

światła.

Stupy i przewody zostały wyrwane i zniszczone przez wodę. O sile powodzi świadczy fakt, że w jednej z miejscowości nadbrzeżnych woda zniszczyła całkowicie dom jednego z kupców, porwała i posuwała na przestrzeni półtora kilometra wielką kasę ogniową.

W szeregu fabryk musiano zaprzestać pracy. Szkody obliczane są na 3 miliony franków.

Proces o zarażenie zboża

9 oskarżonym grozi kara śmierci

MOSKWA. W dniu wczorajszym przed moskiewskim sądem wiejskim rozpoczął się proces 9-ciu funkcjonariuszy moskiewskiego biura państwowych dostaw zbożowych „Zagotzierno“, oskarżonych o działalność szkodniczą i kontrrewolucyjną, a mianowicie umyślnie zarażenie zboża, niewykonywanie planu budowy śpichlerzy itd.

Pośród oskarżonych znajduje się dyrektor biura. Akt oskar-

żenia przedstawia podsądnych jako byłych białych oficerów i fabrykantów. Oskarżeni odpowiadają z artykułu, który przewiduje karę śmierci.

Podobny proces funkcjonariuszy „Zagotzierna“ odbył się na Kaukazie północnym w rejonie Nagutskim. Z 10-ciu oskarżonych 4-ch skazano na karę śmierci przez rozstrzelanie, 6- zaś na kary więzienia od 5 do 10 lat.

Czy węgiel zdrożeje

Od pewnego czasu toczą się spory pomiędzy detalistami a hurtownikami w sprawie ceny węgla. Detailści uważają, iż hurtownicy powinni im ustąpić pewną część otrzymywanych z kopalń rabatów.

Sprawa ta oparła się o Izbę przemysłowo handlową, która na posiedzeniu Izbowej Komisji Cen stanęła na stanowisku, iż rozwiązanie wspomnianej kwestii drogą ustąpienia części zysków hurtownikom detalistom nie okazało się możliwym do zrealizowania, natomiast zatwierdzenie tej sprawy przez podwyższenie drogi dekretem górnej granicy ceny węgla wysunięte zostało już uprzednio w memoriale złożonym min. przem. i handlu przez hurtowników warszawskich.

Przytoczając ten jest przedmiotem badań czynników decydujących. Prócz tego wskazano na sze reg momentów w dystrybucji węgla, powodujących podrożenie tego artykułu. Detailści uważają jednak w dalszym ciągu, że hurtownicy zarabiają zbyt wiele na węglu.

Spór jeszcze się nie zakończył.

CZYTAJ CIE

„WESOŁE WIADOMOŚCI“
CENA 10 GR.

Bandyta dogorywa w szpitalu

raniony podczas oblavy w Chrzanowie

W związku ze strzelaniną w Krakowie na ul. Siemiradzkiego, w czasie której od kul bandyty zginął jeden policjant, a dwóch odniosło rany, na terenie Chrzanowa urządzono oblavy.

Podczas tej oblavy patrol policjny natknął się na ukrywającego się przed policją i poszukiwanego przez władze sądowe Łanoszkę Maksymiliana z Płaz, karanego już 11-krotnie więzie-

niem za różne kradzieże.

Gdy Łanoszka na widok policji zaczął uciekać mimo wezwania „stój, policja“, jeden z policjantów strzelił, trafiając pomimo ciemności bandytę i raniąc go ciężko w płuca. Przy Łanoszce znaleziono łom i wytrychy.

Ciężko rannego przestępcę przewieziono do szpitala w Chrzanowie, gdzie dogorywa.

Tancerka rozstrzelana w Sowietach

pod zarzutem uprawiania szpiegostwa?

PARYŻ. „Paris Soir“ donosi, iż znana tancerka Espana, partnerka słynnej Argentiny, zmarła w Sowietach w dn. 5 b. m.

Oficjalną krótką wiadomością o tym otrzymał akompaniator tancerki, który nie mógł jednak uzyskać w poselstwie sowie-

kim bliższych informacji na temat okoliczności, wśród których nastąpił zgon.

Wśród bliskich znajomych tancerki istnieje obawa, że mogła ona być rozstrzelana pod zarzutem szpiegostwa.

Urzednik zdefraudował 47 tys. zł

a ofiarą padł niewinny człowiek

Przed dwoma tygodniami urząd pocztowy w Oświęcimie został zaalarmowany tajemniczą kradzieżą sumy 34.800 zł., wysłanej w banknotach do Banku Polskiego w Bielsku. Policja natychmiast wszczęła śledztwo w tej sprawie i w końcu udało się ustalić, że kradzieży dokonał urzędnik urzędu pocztowego Oświęcim 2, 32-letni Franciszek Nosal, zam. w Kluczkowicach pod Oświęcimem.

Nosal wzięty w krzyżowy ogień pytań, przyznał się nie tylko do winy, ale również do kradzieży 12.690 zł., dokonanej na poczcie dworcowej w Oświęcimie w roku 1934. Wówczas podejrzenie padło na urzędnika Jana Leśniaka, który został skazany przez Sąd Okręgowy w Wadowicach na dwa i pół roku więzienia.

Nosal zeznał, że z przygotowanego do wysyłki worka z pieniędzmi zerwał plombę, wy-

jął pieniądze i nałożył przygotowaną przez siebie plombę. — Skradzione pieniądze ukrył w ogrodzie u restauratora Handlika w gminie Dwory pod Oświęcimem. Policja rzeczywiście we wskazanym miejscu znalazła pieniądze. Brakło tylko 190 zł.

Aresztowany Nosal został oddany do dyspozycji prokuratora. Istnieje przypuszczenie, że niewinnie skazany Leśniak zostanie zrehabilitowany.

Pożyczki dla nowożeńców włoskich

Można słać dług... dziećmi

W „Gazzetta Ufficiale“ ukazał się dekret królewski, wprowadzający t. zw. „pożyczki rodzinne“.

Pożyczki te udzielane będą nowożeńcom, o ile mąż jest podany włoskim, o ile małżeństwo nie przekroczyło 26 lat życia, a ich dochody nie przewyższają 12.000 lirów rocznie.

Pożyczka jest bezprocentowa i spłata jej — po 1% miesięcz-

nie — rozpoczyna się po 6 miesiącach od daty ślubu, jeśli zaś w 5-tym miesiącu stwierdzona została ciąża, po 18 miesiącach.

Po urodzeniu pierwszego dziecka umarza się 10% sumy pożyczki, po drugim 20%, po trzecim 30%, po czwartym następuje całkowite umorzenie. Dekret wprowadza poza tym szereg ulg podatkowych dla rodzin z licznym potomstwem.

TADEUSZ RYS

DZIEŃ ZAPŁATY

WSTRZĄSAJĄCA POWIEŚĆ O BOHATERSTWIE,
MIŁOŚCI I POŚWIĘCENIU



Tadeusz przybył wraz z transportem do Czelabińska. W więzieniu warunki były bardzo ciężkie — zanosilo się na bunt. Do celi przybył żandarm, który kazał Orlińskiemu wyjść.

Żołnierz, który stał za Tadeuszem, zbliżył się teraz do niego i kazał mu iść za sobą. Zeszli schodami na dół. Weszli do obszernego pokoju:

— Zaczekamy tu — odezwał się żołnierz.
— Na kogo? — spytał się Tadeusz zdziwiony.
— Przyjechał nowy dowódca naszego szwadronu — informował uprzejmy żołnierz. — Kazał cię sprowadzić do siebie. Nowy dowódca urzęduje w osobnym gabinecie.

— Czy tylko mnie tu sprowadzono? — pytał się dalej Tadeusz.

— Widocznie jesteś pierwszy, możliwe że nasz nowy komendant robi taki przegląd katorżników.

Drzwi się nagle otworzyły i wszedł do pokoju młody feldfelbel i krótkim stanowczym głosem rozkazał żołnierzowi:

— Wprowadzić!

Żołnierz wprowadził teraz Tadeusza do małego pokoiku białego umeblowanego, podobnego do pokoju szpitalnego. Za stołem siedział młody oficer, o twarzy energicznej, ale jednocześnie wyrażającej coś odrażającego.

Oficer objął Tadeusza jednym spojrzeniem od stóp do głów. Spojrzenie było pogardliwe a jednocześnie pełne zdziwienia i zreżnego maskowanego strachu. To był strach przed człowiekiem, który może dużo szkodzić.

Dał znak żołnierzowi, by wyszedł z pokoju. Gdy żołnierz wyszedł zwrócił się do Tadeusza tonem pogardliwym, lekceważącym, jakim każdy zwierzchnik więzienny zwykł się zwracać do więźnia:

— Tadeusz Orliński?
— Tak — Tadeusz odrzekł zrównoważonym głosem.

— Dożywnia katarga?

— Tak.

— Dlaczego was...?

Oficer od razu się połapał, że nie wypada, by zwracał się do katorżnika per „wy” i od razu naprawił swój błąd:

— A za co to złapałeś dożywnią katargę?

— Śledztwo w mojej sprawie jest już ukończone i władze więzienne wiedzą, dlaczego tu siedzę...

W oczach oficera zabłyśły ogniki. Huknął pięścią w stół i krzyknął w stronę Tadeusza:

— Odpowiedzcie, jak się pytają! W przeciwnym razie dostaniecie mordę...

— Odpowiedziałem — Tadeusz panował nad sobą.

— Pytam ci się, za jakie święte czyny nosisz kajdanki na nogach? — syczał oficer.

— Za niepodległą Polskę...

— Cha, cha, cha, jak oni wszyscy ładnie śpiewają... Pokażemy wam wszystkim co to znaczy „za niepodległą Polskę”... odcheć wam się...

Tadeusz milczał. Oficer bębnił palcami po stole i przyglądał się spod oka Tadeuszowi, który stał bez ruchu zupełnie jakby niewzruszony słowami oficera i gryzł nerwowo wargi.

— Powiedz no, czy twoja żona jest też taki numer jak ty?... — odezwał się nagle oficer już zupełnie innym głosem, zmienionym nie do poznania.

Tadeusz spojrział na oficera. Był zdziwiony ostatnim pytaniem oficera, co więcej, był zaskoczony.

„Czyż to jest możliwe? Czy Tania naprawdę towarzyszy w jego dalszej podróży? — przemknęła prędko myśl Tadeuszowi. Ostatni raz widział ją w pociągu podczas buntu żołnierzy. Był pewny, że ją zatrzymano, że nie dano jej dalej jechać.

Tadeusz był niezadowolony z tego, że Tania mu nadal towarzyszy. Niepotrzebnie cierpi, męczy się razem z nim. Gdyby się była została w Warszawie, prędzej by o nim zapomniała.

A może to tylko kawał ze strony oficera? Może jest powiadomiony o tym buncie w pociągu i chce się teraz mścić na Tadeuszu? A może rzeczywiście dano oficerowi znać, że „żona katorżnika Orlińskiego” towarzyszy mu wszędzie.

Zniecierpliwiony oficer huczy:

— Dlaczego nie odpowiadasz?...

— Nie rozumiem, o co panu chodzi...

— Czy ty naprawdę nie wiesz o tym, że żona twoja jechała wszędzie za tobą, zgubiła cię, a teraz znowu odnalazła, ale... — oficer urywa w tym miejscu i uśmiechnęła się wieloznacznie.

Tadeusz milczy. Przekonał się, że oficer chce go trochę pomęczyć, w takich razach lepiej milczeć, albo bardzo mało mówić.

— Masz żonkę niczego sobie... — uśmiecha się oficer — wcale ładna... Wy wszyscy macie szczęście! Wszyscy polscy buntowscy mają ładne żony... Czego milczysz, czy nie słyszysz, że mówię do ciebie?!

— Ludzie, którzy mają kajdanki na nogach nie mają ochoty do żartów... dlatego ja również milczę... — odpowiada hardo Tadeusz.

— Ty jesteś coraz więcej bezczelny! Tego nie ścierpię, czy słyszysz?

— Czy mogę wiedzieć o co panu właściwie chodzi? — pyta się Tadeusz odważnie.

— Cha, cha, cha... powiem ci, że... że żona nie kocha ciebie tak, jak tobie się zdaje... cha, cha, cha.

Sądzę, że ta sprawa nie należy do Pana...

— Aha, ty nie mądrz się tak, parszywy Lachu... wysłuchaj tylko, co się do ciebie mówi... żona twoja chce się z tobą rozwieść, rozumiesz?... Chce przeprowadzić konieczne do tego formalności... powiedziała, że mąż, który stale będzie w więzieniu siedział, nie da jej żadnego zadowolenia... Cha, cha, cha... Dla tego zawołałam cię tu... Przyszedł tu papier, który musisz podpisać... Podpiszesz, że zgadzasz się dać rozwód swojej żonie...

Czytajcie

ŻYCIE KOBIECE

cena 20 gr.

Tadeusz zrozumiał, że Tania to zrobiła wszystko celowo, że celowo przysłała tu ten papier, nie mógł się jednak domyśleć, o co chodzi.

W międzyczasie oficer wyjął papier z napisanym tekstem i odezwał się ostro:

— Podpisz się!

„A może to jest tylko fortel oficera”? — błysnęła szybko myśl — „możliwe, że to jest robota tego psa, uplanowana z góry z nader przejrzystym celem”.

— Dlaczego nie podpisujesz? — krzyknął rozłoszczony oficer, trzymając papier w ręku.

— Muszę najpierw przeczytać.

— Masz, przeczytaj, ścierwo!...

Tadeusz zgrzytał zębami. Musiał uczynić nadludzki wysiłek, by się opanować i nie zaprotestować przeciwko takiemu odezwaniu się.

Oficer położył papier z napisanym tekstem na stole.

„Ja niżej podpisany, zgadzam się dać rozwód mojej żonie, Gustawie z domu Zarzyckiej, w tym celu zwracam się do władz kościelnych z prośbą o wykonanie wszystkich formalności z tym rozwodem związanych”.

„Żona moja, Gustawa Zarzycka byłaby skazana na mękę, nie mogłaby wyjść drugi raz za mąż, do czego ja jej zmuszać nie chcę, wobec tego zwracam się z prośbą do władz kościelnych, by nie robiły trudności i pozwoliły mi ten rozwód żonie dać.”

— Nie podpiszę tego papieru — oświadcza Tadeusz głosem, zdecydowanym bronić się.

— Dlaczego — pyta się oficer i patrzy spode łba na Tadeusza.

— Dla tego, że nie mam zamiaru rozwieść się z moją żoną...

— Tak... Chcesz ją skazać na to, by żyła ciągle z kochankiem, nie mając prawa wyjść nigdy za mąż?...

— Ma prawowitego męża — odpowiada Tadeusz, a jednocześnie rozmyśla nad tym, co skłoniło tego oficera do tak dziwnego postępowania, co go zmusiło do napisania tego tekstu...

„Czy to jest pomysł Tani po to, by móc sobie ułatwić pewne poczynania, czy to jest diabelski żart oficera? — myśli znowu Tadeusz. — „O co mu właściwie chodzi?”

Tadeusz nie może tego wszystkiego zrozumieć. Robi różne przypuszczenia, ale ani jedno z nich nie trafia mu do przekonania.

— Prawowity mąż, cha, cha, cha... Prawowity mąż, który nigdy nie będzie mógł spełnić obowiązków męża — naciąga się oficer z Tadeusza. — Nigdy ich nie spełnił... Zresztą, po cóż cię namawiać... Twoja rzecz... Podpisujesz, czy nie?

Oficer zamysłał się. Odładał Tadeusza jeszcze od stóp do głów i wreszcie odzywa się głosem zmienionym nie do poznania:

— A gdybym ci ułatwił pewne rzeczy, rozumiesz?... Gdybym ci zmniejszył godziny pracy... Gdybyś dostał większą swobodę poruszania się... Gdybyś otrzymał większe przywileje od innych... Zrobiłbyś to... Zgodziłbyś się dać rozwód twojej żonie?

Oficer mówił powoli, cicho, bacznie obserwując twarz Tadeusza.

(Dalszy ciąg jutro).

BILL NA TROPIE GANGSTERÓW

Sensacyjny film powieściowy z życia podziemnego świata Ameryki

„W pogoni za butem”



JUTRO: ZNÓW GRUBY NA HORYZONCIE

Program święta garnizonowego w Piotrkowie

Pptk. dypl. Świtalski Adam i korpus oficerski pułku zawiadamiają, że święto pułkowe, przypadające na dzień 28 września b. r. obchodzone będzie w ramach wewnętrznych pułku według następującego programu:

- Dnia 25 i 26.IX.37
- zawody sportowe,
 - godz. 9.30 msza żałobna w kościele św. Jacka za poległych i zmarłych żołnierzy 25 p. p.,
 - godz. 19.00 apel poległych w koszarach Franciszkańskich,
 - godz. 7.00 uroczysta podbudka ulicami miasta,
 - godz. 10.00 msza święta w kościele św. Jakuba,
 - godz. 11.00 defilada na ul. Piłsudskiego,
 - godz. 12.00 obiad żołnierski w koszarach Franciszkańskich, w czasie obiadu rozdawanie nagród sportowych i dekorowanie oficerów i podoficerów odznaką pułkową,
 - godz. 21.00 „herbatka” w Kasynie Oficerskim i Ognisku Podoficerskim.

Specjalne zaproszenia wysyłane nie będą.

Rozpoczęcie roku strzeleckiego

Zarząd i Komenda Żeńskiego Zw. Strzeleckiego w Piotrkowie podaje do wiadomości członkom czynnym i współdziałającym oraz sympatyczkom Z. S. że w dniu 26 września b. r. o godz. 9 rano odbędzie się nabożeństwo u Fary na intencję rozpoczęcia prac w nowym roku strzeleckim w Piotrkowie.

Tajemniczy pożar po Wadlewem

W dniu 19 bm. o godz. 11 we wsi Głupiec, gm. Wadlew na szkodę Stręgła Antoniego spalił się dom mieszkalny, obora i stodoła wraz z tegorocznym zbiorem, narzędziami rolnicze, inwentarz żywy. Ogólne straty wynoszą 11.000 zł. Przyczyna pożaru nie ustalona.

PLON DZIESIĘCIU DNI

Pierwsze dziesięć dni ciągnięcia czwartej klasy trzydziestej dziewiętej loterii klasowej zakończyły się rozlosowaniem 34.000 wygranych, wśród których znalazły się wygrane po 100.000, 75.000, 30.000 i 20.000 złotych. Zaznaczyć należy, że obecnie największymi względami obdarzyła Fortuna pięć piękną.

Zacznijmy od największych, stutysięcznych wygranych. Padły one na numery 118.260 i 53.915. Jedną z tych ćwiartek pierwszego z tych numerów była w posiadaniu



pani ZOFIA NIEMCZYKOWA z Katowic, gdyż nabyła inny podobnie szczęśliwy numer losu, mianowicie 54.692. Trzecia ćwiartka była w posiadaniu



p. LUDWIKI PAWŁOWSKIEJ, urzędniczki, zamieszkałej w Warszawie przy ul. Stalowej Nr. 43. Właścicielami drugiego z tych numerów są mieszkańcy Krakowa.

Siedemdziesięcioma pięcioma tysiącami, które padły na Nr. 111.755 podzieliło się czterech kupców warszawskich.



Pani HELENA DUNIN-WOLSKA, urzędniczka, zamieszkała w Warszawie, zainkasowała 20.000 zł, jako właścicielka polowy losu Nr. 57.217, który wygrał 50.000 zł. Taką sumę otrzymała

„3... 6... 9...”

Powyższe cyfry nie są bynajmniej jakąś magiczną zagadką. Bo jest jest komedia francuska J. Duranda, którą odegra w dniu 27 września na deskach piotrkowskiego teatru im. Kilińskiego znakomity zespół Reduty cieszący się w Piotrkowie zasłużoną sławą. Tym razem nie potrzebujemy tej świetnej sztuki specjalnie reklamować, bowiem wielki sukces jakim cieszyła się ta komedia na scenach wszystkich stolic europejskich najlepiej świadczy o tym jak pierwszorzędną rzecz wystawi w najbliższy poniedziałek dyrekcja Reduty znana zresztą od dawna ze swego zawsze dobrze dobranego repertuaru.

Reżyseria sztuki spoczywa w ręku p. Marii Duleba. Część artystystyczna i dekoracyjna znajduje się pod kierownictwem p. Feliksa Krassowskiego. Bilety już są do nabycia w Pijalni Mleka „Zdrowie” przy ul. Słowackiego.



Wymuszali na wódkę

W dniu 21 bm. przez Komisariat PP. w Piotrkowie zostali zatrzymani: Błaszczak Zygmunt, lat 34 i Stasiak Stanisław, lat 43, zam. w Piotrkowie, za wymuszanie pieniędzy na wódkę.

Przebieg uroczystości pierwszych dożynek powiatowych w Piotrkowie

W dniu 19 bm. odbyły się w Piotrkowie staropolskie, tradycyjne dożynki, zorganizowane przez Centralny Związek Młodej Wsi powiatu piotrkowskiego. Udział w dożynkach wzięło około 20 związków sąsiedzkich młodzieży. Uroczystość wypadła b. okazale i nadzwyczaj imponująco.

Już od wczesnych godzin rannych do Piotrkowa zaczęły zjeżdżać furmanki i wozy z młodzieżą do lokalu związkowego przy ul. Sienkiewicza. Atmosfera w mieście była tego rodzaju, że niemal każdy z mieszkańców wylegał na ulice przyjrząc się wspaniałej rewii dożynekowej.

O godz. 8.45 pochód organizatorów wyruszył z młodzieżą do kościoła na uroczystą mszę św. — Po nabożeństwie odbyło się złożenie wieńca u Płyty Nieznanego Żołnierza. Wieńcem w imieniu Związku złożył pp. Kocimowski, Kołaciński i Michalak w obecności pp. Starosty pow. Ign. Strzezińskiego, d-cy pułka płk. A. Świtalskiego, kpt. Matusiaka, pos. J. Drozd-Gierymskiego, prezydenta miasta St. Fiszera, prezesa Oddz. Pow. Z. N. P. dyr. J. Przepięcia, instr. Fr. Brzezowskiego, St. Pajaka, Al. Bartosza i inn. — O godz. 11-ej ulicami przedefilował barwny pochód i przejechały grupy młodzieży na umajonych wozach drabiniastych do miejsca właściwych popisów, które rozpoczęły się o godz. 15.30 na stadionie miejskim, za parkiem im. ks. J. Poniatowskiego.

Na stadionie zgromadził się niemal cały Piotrków. Dużo było także gości przyjeżdżających z najbliższych okolic. Ogółem było około 7 tys. widzów.

Trybuna zajął Komitet Honorowy Dożynek z pp.: Starostą powiatowym, d-cą pułku, prez. miasta, przedstawicielami organizacji oraz instytucyj. — Najpierw przedefilowały grupy młodzieży w barwnych strojach ludowych z wieńcami — przy dźwiękach nuconych melodii, śpiewów i muzyki. — Następnie starosta dożynekowy, znany działacz młodzieżowy p. Józef Dudek z Milejowa wygłosił

okolicznościowe przemówienie, podkreślając fakt, że wieś budzi się do życia społecznego i jest świadoma zadań, jakie na nie nakłada współczesna rzeczywistość polska.

Następnie odbyło się składanie wieńców. Panu Staroście Strzezińskiemu złożyła wieńcem Szustówna, przodownica grupy z Rakowa. Pan Starosta w odpowiedzi na życzenia podniósł dorobek organizacyjny młodzieży wiejskiej i życzył aby w pracy młodej wsi szczęścił Bóg.

Rozczulający moment — to złożenie d-cy pułku, płk. A. Świtalskiemu 3-ch karabinów- Płk. Świtalski za dar podziękował szczerze, po żołniersku, serdecznie. — Odpowiadając na przemówienie składającego dar Armii — p. Kocimowski, który powiedział, że: „Młodzież ofiaruje trzy karabiny jako symbol siły, kłosa jako symbol bogactwa — aby gdy przyjdzie czas — Polska miała się czym bronić i żywić” — d-cą pułku płk. Świtalski — podziękował w imieniu gen. Langnera, który z powodów służbowych nie był obecny — i w imieniu własnym, nadmieniając, że żołnierz każdy raduje się, gdy widzi że za nim stoi mur wiernych piersi i serc polskiej młodzieży wiejskiej. — W tym momencie prezes Pawlik wznosi okrzyk na cześć Armii — orkiestra gra hymn państwowy. — Publiczność rozentuzjowana bije w uniesieniu brawa.

Wieńcem d-cy pułku złożyła imieniem Szkoły Rolniczej w Witowie przodownica Jędrzychówna Janina.

Wieńcem władzom szkolnym, który odebrał w zastępstwie przebywającego na urlopie insp. szk. Muchy — podintp. Jan Grzegory — złożyła przod. Zielińska Aleksandra z zespołu Łęczno.

Prezesce Kół Gospodyń Wiejskich — Fijałkowskiej — złożyła wieńcem Aniela Żerkówna z Proszenia. Pług radn. Plechowi złożyła Maria Szymczakówna starościna dożynekowa. Miastu złożyło wieńcem Koło z Wadlewa. Prez. Pawlikowi ofiarowała wieńcem Szmalczewska

Teodora ze Studzianek.

Nastąpiła scena dzielenia się chlebem. Bochen chleba rozkroił p. Starosta Strzeziński, dziękując za jego złożenie jako owocu pracy. „Chleb ten — mówił starosta — jest symbolem nietylko starania rolnika, ale całego państwa — jako kraju rolniczego. Gdy będziemy zgodni, ofiarnie usilnie pracować — to chleba nie braknie. Praca wasza, gdy nie ustanie — będzie budować potęgę, dobro i pewny byt całej Ojczyźnie”.

W końcowych punktach dożynek odbył się popis orkiestry 15 osobowego zespołu dzieci szkoły powsz. z Żarnowicy k/Wolborza, które odegrały na fujarkach i skrzypcach kilka melodii ludowych. Dyrygował mały kapelmistrz uczeń Konstanty Cieślisko.

Po zbiorowej inscenizacji pieśni: „Błogostawiona Ziemia” — i „Matulo moja” oraz odśpiewaniem hymnu związkowego — dożynki zakończono.

Uroczystości te Piotrków na długo zachowa w swej pamięci. Była to wspaniała rewia pieśni, strojów. Organizacja sprężysta, dobra. —kd.

Pierwsze rozgrywki o mistrzostwo kl. B.

W ubiegłą niedzielę jak donosiliśmy rozpoczęły się już rozgrywki piłkarskie o mistrzostwo w kl. B.

Lechia wygrała z Ruchem 3:2, Tomaszowianka z KKS 2:1, Concordia zremisowała z MKS 1:1. Stan tabeli jest taki:

| gier | pkt | st. | bram. |
|------------------|-----|-----|-------|
| 1) Tomaszowianka | 1 | 2 | 2:1 |
| 2) Lechia | 1 | 2 | 3:2 |
| 3) Concordia | 1 | 1 | 1:1 |
| 4) M. K. S. | 1 | 1 | 1:1 |
| 5) K. K. S. | 1 | 0 | 1:2 |
| 6) Ruch | 1 | 0 | 3:2 |
| 7) Skra | 0 | 0 | 0:0 |

Ujęcie uciekiniera

W dniu 21 bm. przez Postępek PP. w Belchatowie został zatrzymany Karpiński Władysław, który w dniu 19 bm. zbiegł z aresztu w Belchatowie, gdzie przebywał do dyspozycji Sądu.

KINO-TEATR

CZARY

w Piotrkowie

DZIŚ! Potężny film o bohaterstwie, przygodzie i niebezpieczeństwie p. t.

OSTATNI MOHIKANIN

Miłość Indianina do białej kobiety... Bohaterskie dzieje pioniera „Sokole oko”. W rol. głów. Randolph Scot, Binnie Barnes, Henry Wilcoxon i inni.

Początek o godz. 5 p.p.* w niedziele i święta o godz. 3 po poł.

KINO-TEATR

ROMA

(Dawn. „Nowości”) w Piotrkowie

Aleja 3-go Maja

Bohater „Kapitana Blooda” Errol Flynn znów przebija ekran szablą i pięściami jako „Orzeł Krymski” w filmie p.t.

SZARŻA LEKKIEJ BRYGADY

Zobaczcie nieśmiertelną bitwę na Krymie

Początek o godz. 5 p.p., w niedziele i święta o godz. 3 po poł.